

Ceny prenumeraty:
we Lwowie

z doręczeniem do domu miesięcznie . . . zł. 5-80
z dostawą do domu . . . zł. 6-10
na prowincji

z przesyłką poczt. . . zł. 6-10
za granicą . . . zł. 9-00

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji **25 gr.**

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 $\frac{1}{2}$ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nek. gr. 50, w kronice, repertuar dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1-—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zaszczytnym miejsc 25 proc. zniżki.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.650. — Telef. Redakcji 27 i 2102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Powtórzenie zwycięstwa z roku 1930.

Odbyte w niedzielę ponowne wybory w okręgu przemyskim, nasuwają szereg godnych uwagi refleksji.

Przedewszystkiem niepotwierdziły poglądu, że zainteresowanie społeczeństwa przy wyborach dodatkowych jest stale mniejsze. Rok temu oddano w tym okręgu zgórą 202 tysięcy głosów. Obecnie oddano ważnych głosów prawie 208 tysięcy, czyli o 6.000 głosów więcej.

Przyczyn tego zjawiska szukać należy nie tylko w wyjątkowo silnej i ożywionej propagandzie przedwyborczej, jaką rozwijał przez szereg tygodni przedstawiciel wszystkich list, stojących do wyborów. Na fakt wzmożonej frekwencji przy niedzielnych wyborach złożyły się także charakterystyczne cechy obecnej sytuacji w Państwie, która dziś, bardziej niż kiedykolwiek, oddziaływała na interesowanie się obywateli sprawami publicznymi i skłaniała ich do zajmowania wobec tych spraw aktywnego stanowiska. W pierwszym rzędzie charakter takich pobudzających opinii publiczną bodźców mają sprawy gospodarcze.

Bodźce te oddziaływały na myśl i wyobraźnię obywateli dwojako. Jeśli są wyzyskiwane przez niesumienne agitację i demagogię partyjną i trafiają na przygotowany i podatny grunt, to, rzecz prosta, organizują wyborców na froncie antyrządowym, gdyż Rząd, wedle tej agitacji, winien jest kryzysowi, nędzy, bezrobociu i t. d. „Nastawiony” w ten sposób obywatel uważa, że ratunek leży w zwalczaniu tego Rządu a przepełniony tym negatywizmem, wyraża swe uczucia zapomocą głosowania. I tem w dużej mierze tłumaczyć należy przyrost głosów centrolewu w ubiegłą niedzielę, wyrażający się mniej więcej w 3.000 głosów zgórą. Obok demagogii gospodarczej odegrała tu niemniej ważną rolę demagogia partyjna polityczna, która zapomocą „męczennika” p. Liebermanna obcinała kupony z toczącego się procesu centrolewu. Zdolała ona przedewszystkiem zaangażować żydów, którzy roku ubiegłego głosowali na listę żydowską, tym razem zaś oddawali głosy p. Liebermannowi.

Inaczej oddziaływały wspomniane wyżej bodźce, gdy ocenę obecnego ciężkiego położenia gospodarczego wytwarzała jasna myśl państwowa, dobra wola i wiara w silny, świadomy swych celów i odpowiedzialny za losy Rzplitej Rząd. Okazało się też do- wodnie przy wyborach niedzielnych, że ta pozytywna, państwowa postawa obywateli zyskuje coraz bardziej na terenie i w świadomości obywateli, że jest ona silniejsza i głębsza, aniżeli była rok temu.

Ilość bowiem głosów oddanych na kandydatów BBWR., wzrosła o zgórą 2.500 w porównaniu z rokiem ubiegłym (95.170 w porównaniu z 92.522 z r. 1930). Jeśli się zważy, że naogół do obywateli, zwłaszcza mniej państwowo wyrobionych, o wiele łatwiej trafia wygodny lament demago-

gii, aniżeli wyłącznie przedmiotowością, rozsądkiem i pozytywnymi wynikami pracy operująca prawda — to znaczny przyrost głosów, skupionych około obozu państwowego, uznać należy za pierwszorzędną i wysoce symptomatyczną sukces, dobrze świadczący o krystalizowaniu się myśli i poczucia państwowego w szerokich masach społeczeństwa.

Bardzo ważnym i pomyślnym objawem wyborów jest znaczny spadek głosów, oddanych na Undo, wyrażający się w cyfrze około 3000. Fakt ten tłumaczyć należy również znaczącym postępem nświadczenia państwowego wśród ludności ruskiej, która coraz lepiej rozumie, że przyszłość jej leży w wzmacnianiu węzłów współzycia i współpracy z ludnością

polską, z drugiej zaś strony trafnie ocenia i potępia dominujące w Undo antypaństwowe, separatystyczne tendencje.

Inne wyniki wyborów przemyskich mają znaczenie drugorzędne. Endecka uczyniła olbrzymi wysiłek agitacyjny. Posłowie jej przesiadywali tygodnia-

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej.)

Jakie motywy widzi prasa niemiecka w ostatniej inicjatywie Litwinowa.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 listopada. (G) Z Berlina donoszą: Wiadomości o podjęciu polsko-sowieckich rokowań o pakt nie agresji wywołują silne echo na łamach prasy niemieckiej.

„12 Uhr Blatt“

pisze, że Litwinow podczas swego ostatniego pobytu w Berlinie oświadczył, że nic mu nie wiadomo o rokowaniach z Polską. Litwinow określił wówczas paryskie doniesienie o tych rokowaniach jako zupełnie niezrozumiałe. Tymczasem rząd sowiecki uznał, że w żadnych okolicznościach nie może dojść do zawarcia francusko-

sowieckiego paktu o nieagresji, jeżeli przedtem nie będzie osiągnięte porozumienie z Polską. Dlatego obecnie ze strony Sowietów wyszła inicjatywa nawłazania nowych rokowań.

Prasa narodowo-socjalistyczna

widzi w kroku Litwinowa próbę Sowietów, zmierzającą do zabezpieczenia sobie tyłów w związku z wypadkami na Dalekim Wschodzie. W zimie wielkich zmian w Mandżurji nie należy oczekiwać, lecz z wiosną wypadki potoczyć się mogą w ten sposób, że Sowietom zależeć będzie bardzo na neutralności europejskich sąsiadów.

Rewelacje o zbrojeniach napowietrznych Rzeszy Niemieckiej.

DWAJ DZIENNIKARZE NIEMIECCY SKAZANI ZA REWELACJE NA 18 MIESIĘCY WIĘZIENIA.

Lipsk. 24 listopada. (PAT.) W procesie politycznym toczącym się przed trybunałem Rzeszy przeciwko radykalnopacyfistycznemu tygodnikowi „Weltbühne” za zdradę tajemnic wojskowych zapadł wyrok, skazujący obu oskarżonych redaktorów Waltera Kreisera i Karola Ossetzkyego każdego na 18 miesięcy więzienia.

Inkryminowany artykuł zawierał rewelacje na temat ukrytych w budżecie Rzeszy wydatków, przeznaczonych na cele zbrojeń napowietrznych.

Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych.

Wyrok ten odbił się żywym echem w prasie republikańskiej niemieckiej.

Socjalistyczny „Abend” pisze: „Wy-toczenie i przeprowadzenie tego procesu, zwłaszcza wysokość kary, wywołuje wrażenie, jakoby w budżecie Rzeszy znajdowały się wydatki nie mogące wytrzymać krytyki publicznej.

„Vossische Zig.” wskazuje, że tajemność rozprawy wywołać musi zagranicą wrażenie, iż chodzi o sprawy nieby-wale ważne. Moment ten wykorzystany zostanie dla ostrzeżenia opinii publicznej przed Niemcami.

„Wojna w czasie pokoju“

Cwiczenia wojskowe Hitlerowców na terenie Gdańska.

Gdańsk. 24 listopada. (PAT.) „Danziger Volksstimme” w artykule pod tytułem „Wojna w czasie pokoju” zawiera notatkę o ćwiczeniach wojskowych oddziału hitlerowskiego, liczące go 25 osób, rozkwaterowanego u oby-

watela ziemskiego Koppera, w miejscowości Gemlitz, na terenie Gdańska.

Oddział ten codziennie zajmuje się budową zasieków z drutów kolczastych, rzucaniem granatów ręcznych i t. p.

Gdy przedstawiciel administracji miej-

scowej zabronił tych ćwiczeń, naczelnik oddziału hitlerowskiego udał się do Gdańska i tam uzyskał pozwolenie na ćwiczenia.

Pismo donosi, że podobna akcja hitlerowców wzbudza niepokój wśród miejscowej ludności. W zakończeniu dziennik utrzymuje, że podobne ćwiczenia odbywają się w Stutthofie, gdzie hitlerowcy ćwiczą się w kopaniu rowów strzeleckich.

Coraz większy napływ uchodźców z Rosji.

Wilno. 24 listopada. (PAT.) W ostatnich dniach na teren Polski poczęli masowo uciekać już nie tylko włościanie, lecz i mieszkańcy miast, miasteczek oraz inteligencja z terenu Białorusi sowieckiej.

W ciągu ubiegłych kilku dni w rejonie Dżisny, Wilejki, Radoszkowicz i Rakowa zbiegło na teren Polski 17 włościan, 9 mieszczan i 4 inteligentów, po między tymi ostatnimi i lekarz, 2 urzędników i 1 student.

W ostatnim tygodniu do Polski zbiegło 4 wojskowych, w tem jeden był dowódcą.

Czy ks. Woroniecka będzie zwolniona za kaucją?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 24 listopada. (G) Ks. Zofia Zyta Korybut Woroniecka spędziła trzeci dzień w więzieniu śledczym. Pozorny spokój ją opuścił. Wczoraj po południu po widzeniu się z rodzicami i obrońcą, zaczęła ona zdradzać silne zaniepokojenie, a nawet oznaki rozstroju nerwowego. Lekarz więzienny udzielił jej pomocy, stan silnego zdenerwowania jednak nie minął. Jest on następstwem nie tylko ostatniego strasnego przeżycia, ale i pozostałością po ciężkiej operacji, którą ks. Woroniecka przeżyła niedawno w lecznicy „Omega”.

Obronę ks. Woronieckiej powierzyła rodzina mec. Sobotkowskiemu, który otrzymał już od uwieżnionej upoważnienie do prowadzenia sprawy.

Starania o zwolnienie ks. Woronieckiej za kaucją do czasu procesu, przyjeła prokuratura przychylnie.

(Ciąg dalszy artykułu wstęp. ze str. 1)

mi całemi po miasteczkach i wsiach okręgu. swobodnie agitując i politykując. Wynik: niemal zerowy, bo trudno oceniać jako sukces przyrost tysiąca głosów najprawdopodobniej w samym Przemyślu.

Wynik ostateczny znany: stan rzeczy nie uległ żadnej zmianie. Obóz państwowy utrzymał swój stan posiadania (4 mandaty) utrzymał go również Centrolew (1 mandat) i Undo (1 mandat).

Jeśli się zważy olbrzymi nakład sił i środków agitacji opozycyjnej, całkowita, nie kwestionowana nawet przez opozycję, swobodę wyrażania przez wyborców ich woli, jeśli się uzmysłowi, w jak ciężkich terminach gospodarczego kryzysu szedł do walki obóz państwowy, który wszak tyle w imię dobra Państwa podejmować musi prac, niejednokrotnie niepopularnych — to z dużym zadoścużyciem można należy ponowne wybory przemyskie jako poważne zwycięstwo nie tylko obozu, ale przede wszystkim myśli państwowej.

Obywatele mieli pełną możność skorygowania zeszłorocznego wyniku, zakwestjonowanego obiektywnie przez Sąd Najwyższy. Obywatele raz jeszcze obiektywnie stwierdzili, że wynik ten był prawdziwy, zgodny z wolą społeczeństwa.

Bilans Banku Polskiego.

Warszawa, 24 listopada (PAT.) Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę listopada br. wykazuje zapas złota 595.850 tys. zł., tj. o 24.000 zł. więcej, niż w poprzedniej dekadzie.

Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia zwiększyły się o 3232 tys. zł. do sumy 81.899 tys. zł., natomiast niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 5160 tys. zł. do 128.353 tys. zł.

Portfel wekslowy zmniejszył się o 2980 tys. zł. i wynosi 620.811 tys. zł.

Inne aktywa wzrosły o 1619 tys. zł. do 224.291 tys. zł.

W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 44.984 tys. zł. do 263.579 tys. zł.

Obieg biletów bankowych spadł o 50.504 tys. do 1.126.289 tys. zł.

Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów bankowych i natychmiast płatnych zobowiązań banku wyrażone złotem wynosi 42,87 proc., pokrycie kruszcowo-walutowe 48,73 proc., wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 52,9 proc.

Stopa dyskontowa Banku 7,5 proc., lombardowa 8,5 proc.

NIE WEJDZIE W ŻYCIĘ TRAKTAT HANDL. RUMUŃSKO-NIEMIECKI.

Bukareszt, 24 listopada. (PAT.) Char ge d'affaires poselstwa niemieckiego odwiedził dziś ministra spraw zagranicznych, gdzie złożył werbalną notę oświadczającą, że traktat handlowy rumuńsko-niemiecki nie może wejść w życie na skutek braku zgody pewnych państw na przyjętą w tym traktacie zasadę cel preferencyjnych.

STAN POGODY W DNIU DZISIEJSZYM.

Warszawa, 24 listopada. (Tel. wł.) Komunikat PIM. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 25 bm.: Wileńskie, Polesie, Wolyń, Podole, Małopolska wschodnia: Pochmurno, z drobnymi opadami śnieżnymi, zwłaszcza w Małopolsce wschodniej. Lekki mróz. Słabe, potem umiarkowane wiatry wschodnie.

Temperatura we Lwowie w dniu 24 bm. wynosiła o godzinie 7 rano ciśnienie barom. 740,74, temper. —3,0, o godz. 1 w południe ciśnienie barom. 739,94, temperatura —1,9, o godz. 9 wieczór ciśnienie barom. 739,75, temperatura —1,0.

26 dzień procesu Centrolewu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 listopada. (G). Dzisiaj, 26-ty dzień procesu Centrolewu, rozpoczął się od zeznań świadków, powołanych przez obrońców p. Witos.

Świadek Madejski, b. poseł Piasta zeznaje, że należy do Piasta od powstania tego stronnictwa. Twierdzi, że nie ma tajemnicy w Piastach, któreby nie znał. Piast — zdaniem świadka — żadnej akcji wywrotowej nie prowadził. Zresztą chłop jako posiadacz ziemi, do wystąpień rewolucyjnych się nie nadaje. O Witosie i Kierniku mówi świadek jako o politykach najbardziej w stronnictwie umiarkowanych.

Na zapytanie adwokata Urbanowicza opowiada świadek o jakichś konszachtach w Warszawie, które zmierzwały do skłonienia go, by wystąpił z Centrolewu.

Adw. Szurlej zapytuje, czy Witos mówił na wiecu, że policja zamiast pilnować złodziei, pilnuje chłopów.

Świadek twierdzi, że Witos nigdy tego nie mówił.

Następny świadek, b. poseł Piasta, obecnie dyrektor Banku w Radymnie,

Bruno Gruszka,

zeznaje, że bierze udział w ruchu ludowym od lat 30, poczem kreśli dzieje stronnictwa Piast. Piast osiągnął najwyższy swój rozwój w r. 1922, kiedy po wyborach wprowadził do sejmu 70 swoich posłów. Następnie zaczął się powolny upadek stronnictwa.

Świadek zaprzecza, jakoby na kongresie Piasta w Wierchocławicach postawiona była rezolucja o niepłacenie podatków. Twierdzi, że zarzut organizowania przez posłów ludowych marszu na Warszawę jest bezpodstawny. Witos stale „przemawiał do rozumu”. Chłopi, zdaniem świadka, niejednokrotnie zarzucali Witosowi i innym przewodcom powolność.

Prok. Rauze: Dlaczego tacy wybitni członkowie Piasta, jak Długosz, Lasocki, Angerman i inni nie weszli do Sejmu Ustawodawczego?

Świadek nie umie dać na to jasnej odpowiedzi.

Prok. Rauze: Czy Pan nie zna broszurki Piasta z r. 1924, w której napisane jest, że „to robactwo obchodzi Piast” i wymienione są te nazwiska?

Świadek oświadcza, iż broszurę tę zna. Pod koniec jego zeznań wywiązuje się dyskusja między świadkiem a prok. Grabowskim na temat legalizacji przewrotu majowego.

Przed sądem staje

świadek Zygmunt Lasocki,

b. minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny we Wiedniu. Oświadcza, że poznał Witos na terenie parlamentu wiedeńskiego. Witos był wówczas radykalnie nastrojony. Następnie mówi świadek o zasługach Witos

podczas wojny światowej i o działalności jego w r. 1919.

Świadek Kciuk

twierdzi, że w okresie przedwyborczym prześladowany był przez policję i urzędy. W r. 1928 sekretarz Starostwa Wnekowicz groził mu miał prześladowaniem w razie niewystąpienia ze stronnictwa ludowego.

Osk. Ciołkosz zapytuje, gdzie świadek spędził ostatnie wybory.

Sw.: W areszcie.

Następnie mówi o nastrojach wśród chłopów, twierdzi, że położenie ich jest coraz gorsze, że bojówki BBWR terroryzują chłopów, że policja utrudnia im chodzenie na wiece i t. d. Zaprzecza, jakoby na wiecach Stronnictwa Ludowego nawoływano do niepłacenia podatków.

Prokurator zapytuje świadka, czy miał sprawy sądowe.

Sw. Kciuk oświadcza, że w wyniku dwóch spraw sądowych był skazany na jeden miesiąc więzienia za nielegalne zebrania i obrazę Prezydenta Rzpltej.

Sędzia Rykaczewski zapytuje, dlaczego świadek powiedział, że niemożliwe jest, by mówił na wiecach o samowoli władzy.

Sw.: Bo to niemożliwe. — Następnie tłumaczy metnie, co rozumie pod nazwą samowoli władzy.

Świadek Stachnik

słyszał, że Witos na wiecu w Wielopolu mówił, że Rząd wydał bezprawnie 600 milionów. Dalej mówi świadek, że w okresie przedwyborczym wiece klubu BBWR organizowała policja.

Świadek Piróg,

rolnik, był na zebraniu w Pilźnie, słyszał przemówienie Witos, który, zdaniem świadka, nigdy nie nawoływał do niepłacenia podatków i nieposzanowania władzy.

Świadek Petryka,

członek PPS., mówi o przemówieniach Ciołkosza na wiecach. Przemówienia te dotyczyły zawodowych spraw robotniczych. Poza tym Ciołkosz krytykował działalność Rządu poszczególnych ministrów, a w szczególności ministra skarbu. Nie nawoływał do obalenia rządu siłą. Mówił, że do obalenia rządu wystarczy kartka wyborcza w rękę.

Świadek Mamrot,

aplikant adwokacki, był w r. 1929 w Berlinie, na odczycie posła Ciołkosza. Świadek streszcza ten odczyt o stosunkach polsko-niemieckich i twierdzi, że Ciołkosz w odczycie tym wyraźnie zaznaczył, że granice istniejące obecnie są słuszne. W piśmie „Abend” (wieczorówka „Vorwaerts”) ukazała się wzmianka, że Ciołkosz na odczycie swym kwestionował słuszość istnienia korytarza. Kto pisał ten artykuł, świadek nie wie.

Oskarżony Ciołkosz zadaje świadkowi szereg pytań dotyczących odczytu. Świadek raz jeszcze zapewnia, że Ciołkosz stał na stanowisku nienaruszalności obecnych granic i nie kwestionował słuszości istnienia korytarza pomorskiego.

Świadek adw. Kon

mówi o działalności Ciołkosza na terenie międzynarodówki studenckiej. Twierdzi, że Ciołkosz nigdy nie wypowiedział słów, z których można by wnioskować, że kwestionuje słuszość istnienia korytarza. Zdaniem świadka, poglądy Ciołkosza na tę sprawę są zgodne z poglądami całej polskiej partii socjalistycznej.

Świadek Żarek

zeznaje o działalności PPS., a w szczególności Ciołkosza w Tarnowskiem.

Na zakończenie dzisiejszej rozprawy złożyła zeznania świadek Szydłowska.

Ćwiczenia kolejowego P. W. w Poznaniu.



Przysposobienie Wojskowe Pracowników Kolejowych ma za zadanie zaznajomienie kolejarzy z obroną obiektów kolejowych a pozatem wyrobienie wśród członków zrzeszenia ducha sportowego. Na terenie Poznania organizacja KPW. rozwija się bardzo dobrze i znajduje wielu zwolenników. Ostatnio odbyły się ćwiczenia KPW., w których wziął udział p. min. Komunikacji inż. Kühn. Organizatorom ćwiczeń chodziło o praktyczne zaznajomienie członków KPW.

z zadaniami, które mogą ich czekać w razie potrzeby obrony obiektów kolejowych. Zdjęcie nasze przedstawia p. ministra Komunikacji inż. Kühna (x) w otoczeniu przed stawicieli wojska i władz cywilnych, przy patrzącym się ćwiczeniom KPW. na linii kolejowej koło Poznania. Na lewo od p. ministra stoi p. wojewoda poznański R. Raczyński, d-ca OK. gen. Dzierżanowski i prezes KPW, poseł Starzak.

Fabryka 1-złotówek w lesie.

Lublin, 24 listopada (PAT.) W lesie pod Żółkiewką, w powiecie krasnostawskim policja wykryła fabrykę fałszywych jednozłotówek. W związku

z tem aresztowano Piotra Skubosza i Władysława Wojciechowskiego, którzy zajmowali się fałszowaniem monet.

MUZEUM ATEISTYCZNE W LENINGRADZIE.

Moskwa, 24 listopada. (PAT) Leningradzka organizacja naukowa przystąpiła do otwarcia muzeum ateistycznego. W organizacji muzeum biorą udział różne instytucje i filie akademii.

PAPIER... Z LIŚCI WINOGRONOWYCH.

Leningrad, 24 listopada. (PAT) Jeden z inżynierów przedstawił w biurze wynalazków wynaleziony przez siebie system fabrykacji papieru z włókien łozy i liści winnych.

LITEWSCY BANDYCI PALĄ DOMY POLSKIE.

Wilno, 24 listopada. (PAT) Z pogranicza donoszą ostatnio o zbrodniczej akcji, prowadzonej przez bojówki litewskie na terenie powiatów, graniczących z Polską, zamieszkałych przez ważne przez ludność narodowości polskiej, a m. in. o podpaleniu budynków szkolnych. Nieznani sprawcy podpalili ostatnio Polski Dom Ludowy w Oliwie. Cały budynek wraz z biblioteką spłonął doszczętnie.

Z DNIA.

PREMIER PRYSTOR ZABAWI JESZCZE KILKA DNI W KRYNICY. (Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 listopada. (B) Dowiadujemy się, że pobyt premiera Prystora na wypoczynku w Krynicy przedłuży się prawdopodobnie do końca bieżącego tygodnia.

NAD CZEM OBRADOWAŁ ZJAZD WOJEWODÓW?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 listopada. (B) Dnia 23 b. m. obradował w Warszawie zjazd wojewodów z udziałem prezydium Naczelnego Komitetu do spraw bezrobocia. W dniu tym zjazd omawiał wyniki dotychczasowej akcji walki z bezrobociem i program prac na przyszłość.

Dnia 24 b. m. zjazd wojewodów obradował w Min. Spraw Wewn. z udziałem mm. Pierackiego, podsekretarza stanu i dyrektorów Departamentów na zagadnieniach, dotyczących administracji.

W 11-TA ROCZNICE POWSTANIA FIDAC-u.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 listopada. (B). W sobotę, 28 bm., we wszystkich krajach wchodzących w skład FIDAC-u będzie obchodzona uroczystość 11-tej rocznicy powstania tej największej organizacji byłych kombatanów.

W Warszawie rocznica ta będzie święcona szczególnie uroczystości. Między in. odbędzie się uroczysta akademja, a po akademji nastąpi złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza.

ZAKOŃCZENIE ZJAZDU ŻELBETNIKÓW.

Warszawa, 24 listopada. (PAT) Wczoraj zakończony został zwołany do Warszawy trzydniowy pierwszy polski zjazd żelbetników, który był przeglądem krajowych sił w dziedzinie żelbetnictwa. Połączona ze zjazdem wystawa betonowa w „Bagateli” zostanie zamknięta we środę.

NAŚLADOWANIA GODNA AKCJA KUPIECTWA WARSZAWSKIEGO.

Warszawa, 24 listopada. (PAT) Stowarzyszenie kupców polskich wydało odezwę do kupiectwa polskiego stolicy, wzywającą do dobrowolnego opłatowania się na rzecz bezrobotnych.

Wedle projektu Stowarzyszenia kupców podatek ten wynosiłby od listopada do maja dla kupców, posiadających świadectwa handlowe I-szej kategorii — 125 zł. miesięcznie, II-giej kategorii — 25 zł., III-ciej kategorii — 5 zł. i IV-tej kategorii — 2 zł. mies.

PROCES O ROZRUCHY 1-MAJOWE W KOŃSKICH.

Łódź, 24 listopada. (PAT) Na sesji wyjazdowej sądu radomskiego w Końskich rozpoczął się wielki proces przeciwko sprawcom zaburzeń w dniu 1 maja b. r. Na rozprawę wezwano 120 świadków. Proces potrwa kilka dni.

Podziękowanie.

Nie mogąc osobiście podziękować tym wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę, oraz okazali w jakikolwiek sposób serdeczną swą życzliwość śp. Szcześnej z Postępskich Uszyckiej, tą drogą składamy z głębi serca „Bóg zapłać”. W szczególności dziękujemy JWP, dr. Pohoreckiemu, dyr. Szpitala Pow. i Jego żonie, drowi Henryce Sawickiej za opiekę lekarską i niewymowną pełną serca troskliwość. Dr. M. Dzerowiczowi za nadzwyczajne starania i włożenie całej wiedzy lekarskiej dla ratowania naszej ukochanej Cioci Hali K., która z pełnym poświęceniem pielegnowała w czasie choroby.

5582
Matka i mąż.

Już o Charbin troszczy się Japonia Apetyty sztabu japońskiego rosną.

Moskwa, 24 listopada (PAT.) Prasa sowiecka przewiduje, że Japonia wkrótce rozszerzy swoje wpływy na Charbin. Podobno sztab wojsk japońskich ogłosił już, że bierze na siebie troskę o utrzymanie w Charbinie porządku i spokoju.

Mukden, 24 listopada (PAT.) Generał Moor, dowódca garnizonu japońskiego, strzegącego linii kolejowej, rozpoczął operacje, mające na celu wy-

parcie oddziałów bandyckich poza rzekę Liso.

Operacje te zmierzają do oczyszczenia okolicy dookoła Tang - Kan - Tou oraz na wschód od Nim - Czang, gdzie grasuje kilka tysięcy bandytów, którzy dopuścili się szeregu nadużyć.

Sfery japońskie podkreślają, iż operacje te mają charakter czysto lokalny i nie zmierzają bynajmniej do zajęcia Czin-Czong.

Powiesił się „dla zabawy”.

NIEZWYKLE SAMOBÓJSTWO 12-LETNIEGO CHŁOPCA.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 listopada. (G). W suternach przy ul. Wesołej l. 3.

powiesił się na ręczniku 12-letni chłopak Julian Dobrzycki, syn robotnika.

Sledztwo wykazało, że nieszczęsny chłopak okazywał już oddawna zainteresowanie dla życia pozagrobowego.

Przed miesiącem powiesił się „dla zabawy” na kłamce, by móc, jak oświadczył później ojcu,

zbadac uczucia wisielca na kilka chwil przed zgonem.

Uratowano go wtedy, a ojciec zabronił mu raz na zawsze podobnej zabawy.

Koleżanka denata zeznała, że niedawno dała się namówić przez Juliana do powieszenia się. Chłopak powtarzał z nią nieraz później jeszcze tę niesamowitą zabawę i zdejmował jej pętlę zawsze wtedy, kiedy dziewczynka już traciła przytomność.

Jak z tego wynika, cierpiał egzaltowany chłopak na manję samobójczą.

Tajemniczy strzał przez okno. Niewyjaśniona narazie zbrodnia pod Stryem

Stryj, 24 listopada. (PAT) Ubiegłej nocy w Zawadowie, obok Stryja, nieznanemu sprawcy strzelił przez okno do Iwana Witrykusa, rolnika, w czasie spożywania przezeń wieczerzy przy stole. Ciężko rannego odwieziono do szpitala powszechnego w Stryju. Sprawca zbiegł. Powód morderstwa narazie nieznany.

Stryj, 24 listopada. (PAT) Onegdaj

przed sądem okręgowym odpowiadał Iwan Kempa, lat 20, rolnik, za zabójstwo, popełnione na osobie Mikołaja Szewciwa, który wskutek rany postrzałowej w brzuch zmarł w pół godziny po napadzie. Przed śmiercią Szewciw wskazał spowiednikowi na Kempę, jako sprawcę zabójstwa.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie skazał Kempę na 4 lata ciężkiego więzienia.

Banda dzieci-włamywaczy grasowała w Niemczech.

Berlin, 24 listopada. (PAT.) Policja kryminalna w Pile aresztowała 8 młodocianych włamywaczy w wieku od 9 do 14 lat. Na czele bandy stał uczeń szkoły średniej.

W ostatnim czasie młodociani włamywacze zaopatrzeni w całe garnitu-

ry precyzyjnych narzędzi i kluczy dokonali szeregu włamań do mieszkań i sklepów w mieście i okolicy.

Kryjówkę swoją mieli nieletni przestępcy pod przęsłem mostu kolejowego, gdzie przechowywali przedmioty pochodzące z kradzieży.

Ucieczka dwustu skazańców przez dziewicze lasy Guyany.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 listopada. (G.) Z Nowego Jorku donoszą: Nadeszły tu wiadomości o sensacyjnej ucieczce 200 skazańców z Guyany.

Przebywający w obozie leśnym więźniowie otrzymali w Cayenny wiadomość, że jakieś amerykańskie towarzystwo buduje kolej przez Guyanę holenderską. W największej tajemnicy, sądząc, że będą mogli otrzymać pracę przy budowie kolei, zbudowali więźniowie szereg tratw i w nocy przeprawili się przez rzekę do Guyany holenderskiej.

Tu zaczęły się właściwe trudności. Zupełnie niewykwipowani, przedzielali się przez puszcę. Niejeden padał na drodze.

Gdy po wielu dniach dotarli do pierwszej wsi, dowiedzieli się, że Towarzystwo amerykańskie i kolei — to legenda.

Zrozpaczeni, oddali się w ręce władz holenderskich.

by powrócić do Cayenny.

Przewodców ucieczki skazano na samotny pobyt w więzieniu na wyspie Djabelskiej.

**Popieraj przemysł rodzimy
A dasz pracę bezrobotnym.**

Finansiści niemieccy przeciw „Osthilfe”.

Hamburg, 24 listopada (PAT.) „Hamburger Fremdeblatt” uważa, że koncepcja dla wschodu niemieckiego wkracza na drogę, która ogółowi nie jest zrozumiała.

Wierzytelom zostało przez zarządzenie rządu odjęte prawo, którego na wet nie mogą bronić. Jest nieznane do tychczas wkraczanie państwa w prywatne prawo wynikające z umów. Kto przypadkowo udzielił kredytu dla wschodu niemieckiego musi zrezygnować z kapitału i procentów powyżej 4 i pół proc. W świecie kapitalistycznym prawo wierzytela zmniejsza się wraz z upadkiem zdolności płatniczej dłużnika.

W wypadku moratorium dla wschodu niemieckiego, niezbadano położenia dłużnika, redukując dług o 50 proc.

Ponieważ wierzyteliem w przeważnej części jest stan średni, dziennik jest zdania, że powyższe rozporządzenie nie zadaje ciężki cios niemieckiemu ruchowi oszczędnościowemu.

Borysław w walce z bezrobociem.

Borysław, 24 listopada. (PAT) Borysławski komitet do spraw bezrobocia rozdał bezrobotnym w ostatnich dniach 25 wagonów węgla; oprócz tego przystąpił komitet do rozdawania bonów żywnościowych, które realizuje miejscowa spółdzielnia spożywców.

W związku z akcją komitetu dla spraw bezrobocia magistrat m. Borysławia zakupił 300 par obuwia oraz 200 sztuk płaszczy, które zostaną rozdane młodzieży szkolnej bezrobotnych rodziców.

Zródło energii.

Największa potrzeba organizmu. — Przyczyna depresji duchowej. — Skarb odczuwamy.

Czem jest paliwo dla motoru, tem jest cukier dla organizmu ludzkiego; źródłem energii. Wytwarza dużą ilość kalorii, wzmacnia aktywność funkcji fizjologicznych, ułatwia przemianę materii, uodpornia przeciw zmęczeniu.

Filiżanka herbaty bez cukru tylko podnieca nerwy, ta sama herbata z cukrem pokrzepia i odżywia. Łaknienie cukru i dzieci to zdrowy odruch organizmu, który w okresie wzrostu potrzebuje większej ilości węgla. Niemcy spalali kołmi zapasy brunatnego cukru w braku owsa i to z doskonałym rezultatem dla karmionych w ten sposób zwierząt.

Ten tylko należyce może ocenić wartość cukru, kto przez dłuższy czas był pozbawiony jego dobroczynnego wpływu. W ostatnim roku wojny europejskiej w niektórych okolicach Rosji nastąpił formalny głód cukrowy. Cukier znikł z rynku, a zapasy konfitur wprawdzie uległy wyczerpaniu.

Skutki tego fatalnego stanu rzeczy nie dały na siebie długo czekać. Ludzie, pozbawieni cukru, zaczęli słabnąć, więdnąć, nikać w oczach.

Następowała depresja duchowa, przygnębienie, apatia, zanik woli, osłabienie pamięci, przytępienie władz umysłowych. Nerwy wykazywały niesłychaną podatność do wszelkiego rodzaju wstrząsów.

Na ten stan fizycznego osłabienia i duchowej depresji złożyło się niewątpliwie mnóstwo czynników natury materialnej i moralnej. Jednym z nich, kto wie czy nie pierwszorzędny znaczenia, był brak cukru. Wprawdzie ten cukier w postaci związków organicznych spożywać można było w mleku, chlebie, warzywach, owocach, ale dla ludzi, przyzwyczajonych od dzieciństwa do czystego cukru w herbacie, kawie, czekoladzie, w napojach chłodzących — raptowny jego brak w codziennym menu był wprost katastrofalny.

Nie wszystkie jednostki przetrwały szczęśliwie do lepszych warunków. Organizmy słabsze padały ofiarą wycieńczenia, któremu zapobiec już nie mógł późniejszy ratunek. Gineły z braku cukru, tego ważnego czynnika energii vitalnej, źródła radości życia, niewyczerpanej kopalni skarbów odżywczych dla organizmu człowieka.

POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Nieoficjalne wyniki wyborów w Przemyskiem

Przemyśl. 25 listopada. (Tel. wł.). Wyniki wyborów w okr. 48 na podstawie tymczasowych nieoficjalnych obliczeń z 400 obwodów przedstawiają się następująco:

Uprawnionych do głosowania 269.717, głosów oddanych 208.678, głosów unieważnionych 692, głosów ważnych 207.965.

Na listę nr. 1 BBWR, padło 95.170 gł. — 4 mandaty, (w r. 1930 — 92.522).

Na listę nr. 4 (Str. Narod.) 14.656 gł. bez mandatu.

Na listę nr. 5 (Bund) 3 głosy.

Na listę nr. 7 (Centrolew) 46.174 gł. (przy poprzednim wyborze 42.726 gł.) 1 mandat.

Na listę nr. 11 (Ukr. i Białor. wyb. blok) 39.088 gł. (przy poprzednich wyborach 42.000 gł.) 1 mandat.

Na listę nr. 14 (żyd.) 5547 gł. (przy popr. wyb. około 9.900 gł.).

Na listę nr. 15 (Starorusini) 4.225 gł.

Na listę nr. 22 (komuniści) 96 gł.

Na listę nr. 23 (komuniści) 6 gł.

Na listę nr. 24 (Selrob) 3127 gł.

Lista nr. 1 uzyskuje 4 mandaty, lista nr. 7 — 1 mandat, lista nr. 11 — 1 mandat.

Oficjalne wyniki ogłoszone zostaną w środę rano.

==□==

Popłoch w obozie „anschlussowców”.

Wiedeń. 25 listopada. (PAT). Projekt prof. Hantosa w sprawie zbliżenia gospodarczego między Austrią, Węgrami i Czechosłowacją — (donosimy o nim na stronie 1-szej) — wywołał u zwolenników unii celnej z Niemcami zaniepokojenie.

„Wiener Neuste Nachrichten“ piszą, że ministrowie wielko-niemieccy wystąpili jak najostrzej przeciwko temu planowi. Przypuszczają należy, że do protestu tego przyłączy się także związek chłopski — oświadcza dziennik, — ponieważ unia celna austriacko-węgierska doprowadziłaby do ruiny rolnictwa austriackiego.

Organ wielko-niemiecki wytyka też ministrowi rolnictwa Dollfussowi, że solidaryzuje się z projektem prof. Hantosa. Wprawdzie prof. Hantos zapewnia, — wywodzi dziennik, — że plan zrzeszenia gospodarczego państw nadmajańskich nie jest skierowany przeciwko Niemcom, zapewnień tych nie należy jednak brać na serio, gdyż prof. Hantosowi dobrze wiadomo, że Francja zwalczałaby przystąpienie Niemiec do tej federacji.

Współpracownikowi „Wiener Allgemeine Zeitung“ oświadczył hr. Apponyi, że kooperacja gospodarcza Austrii i Węgier leży w naturze rzeczy.

Hittlerowcy przygotowują już listę swego gabinetu.

Berlin. 24 listopada. (PAT). „Welt am Montag“ ogłasza interesującą wiadomość o przygotowaniach do rekonstrukcji gabinetu na zasadzie koalicji centrowo - hittlerowskiej. Kanclerz Bruening miał w swoim czasie zawiadomić premiera Laval'a, iż zamierza najpóźniej na wiosnę zaprosić hittlerowców do udziału w rządzie po ukończeniu rokowań niemiecko - francuskich w Paryżu.

W kołach hittlerowskich debatują obecnie nad przyszłą listą gabinetu, wysuwając jako swych kandydatów dr. Fritza na stanowisko kanclerza, i przewodniczącą oddziałów szturmowych kapitaną Geringa na stanowisko ministra Reichsweltry. Tekę spraw zagranicznych hittlerowcy chcieliby pozostawić Brueningowi.

Zdaniem dziennika, potwierdzać to ma wersję, iż narodowi socjaliści nie domagają się zmiany dotychczasowej polityki zagranicznej.

Berlin. 24 listopada. (PAT). Pacyfistyczny „Montag-Morgen“ ogłasza rewelacyjny wywiad z jednym z najbardziej wpływowych polityków francuskich, którego nazwiska nie wymienia. Polityk ów oświadczył, że zarówno francuskie koła gospodarcze jak i politycy francuscy wszystkich stronnictw aż do lewicy włącznie życzyliby sobie utworzenia gabinetu z hittlerowcami w jak najszybszym czasie, aby ostatecznie stworzyć jasną sytuację. Stanowisko to nie wynika bynajmniej z obawy Francji przed bolszewizmem. Wspominający polityk podkreśla, że nie ufa nigdy pacyfizmowi demokratów niemieckich, a tem mniej nie wierzy w pokojowe tendencje nacjonalistów.

==□==

Królewski dar polskiej uczonej

Warszawa otrzymała od p. Curie-Skłodowskiej gram radu

Warszawa. 24 listopada. (PAT). W ubiegłym tygodniu przywieziono do Warszawy jeden gram radu, ofiarowany przez Marię Curie-Skłodowską Instytutowi radowemu jej imienia, który powstaje w Warszawie do walki z rakiem i innymi nowotworami złośliwymi.

Otrzymały dar przedstawia wartość przeszło pół miliona złotych.

Jest to największa dotychczas ilość radu w Polsce, przewyższająca wielokrotnie ilość, posiadaną przeciętnie przez nieliczne zakłady lecznicze w kraju.

==□==

Nowy silny spadek funta.

Londyn. 24 listopada. (PAT). Na giełdzie londyńskiej panował wczoraj niezwykłe ponury nastrój, wywołany silnym spadkiem funta.

Przy zamknięciu dolar notowano 3.66 i pół, franki francuskie 15.45, franki szwajcarskie 18.88 i pół, marki niemieckie 15.45, guldeny holenderskie 9.13 i pół. W związku z tem cena złota

wzrosła od wczoraj, dochodząc do 110 szylingów i 9 pensów za uncję.

Jako przyczynę takiego spadku funta koła giełdowe wysuwają konieczność pokrycia zobowiązań importowych przed środą, zanim wprowadzona zostanie w życie dodatkowa 50 proc. taryfa celną.

==□==

Czechosłowacja obniża pobory posłom i urzędnikom.

Praga. 24 listopada. (PAT). Rada Ministrów uchwaliła projekty szeregu zarządzeń wyjątkowych co do oszczędności budżetowych.

Oszczędności te pójdą przede wszystkim w kierunku zmniejszenia uposażenia prezydenta republiki o 1/6, dalej zmniejszenia poborów ministrów i posłów o 6 do 12 proc., oraz zmniejszenia poborów

tych urzędników państwowych, których pobory przekraczają rocznie 54 tysiące koron.

Pozatem przewidziane jest, zapowiadane już dawniej, obniżenie dodatku świątecznego dla urzędników państwowych, wypłacanego w grudniu, oraz podniesienie podatku od tantiem, dochodzące do 200 proc.

==□==

10 bandytów na sali balowej.

Niezwykłe śmiały napad bandycki w Londynie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 24 listopada. (G). Z Londynu donoszą: Ubiegłej nocy dokonał szajka 10 bandytów śmiałego napadu na willę jednego z bankierów.

Bandyci wdarli się do oświetlonej sali balowej, gdzie bawili się liczne towarzystwo, steroryzowali rewolwera-

mi obecnych i zrabowali kosztowności oraz pieniądze.

Dokonawszy tego, odiechali z łupem w luksusowym samochodzie. Policji nie udało się dotychczas wpaść na ślady rabusiów.

==□==

Ostatnia próba ratowania autorytetu Rady Ligi.

„Komitet dwunastu“ poszukuje ogólnikowej formuły.

Paryż. 24 listopada. (PAT). Członkowie Rady Ligi poświęcili cały dzień wczorajszy opracowywaniu rezolucji, która ma być przedstawiona do zatwierdzenia jutro na ostatnim publicznym posiedzeniu Rady.

T. zw. Komitet 12-tu złożony ze wszystkich członków Rady za wyjątkiem przedstawicieli Chin i Japonii zbierał się dziś dwukrotnie na posiedzenia poufne i wysunął nowy projekt rezolucji, której przyjęcie ma oznaczyć zakończenie sesji.

W rezolucji jest mowa o komisji ankietowej, oraz o ewakuacji Mandżurji, przyczem obie te kwestje traktowane są oddzielnie.

Co się tyczy komisji ankietowej, stosunkowo łatwo będzie uzyskać zgodę wobec tego, że Chiny na nią zgodziły się, a delegat japoński zakomunikował wczoraj ministrowi Briandowi warunki rządu japońskiego, które nadają się do przyjęcia przez wszystkich.

Trudniej będzie z kwestją ewakuacji Mandżurji. Japonia nie może wycofać

swych wojsk, przynajmniej w danej chwili, zaś Chiny żądają natychmiastowej ewakuacji.

Zadanie Komitetu 12-tu polega więc na opracowaniu w sprawie ewakuacji tekstu tak ogólnikowego, by Japonia mogła się na ten projekt zgodzić,

a na tyle stanowczego, by Chiny tego projektu nie odrzuciły.

Wedle ostatnich wiadomości Komitet nie znalazł dotychczas odpowiedniej formuły, któraby zadowolili obie strony.

Naczelnik Rogowski przeniesiony do Krakowa.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 24 listopada. (B). Jak się dowiadujemy, naczelnik Wydziału bezpieczeństwa w Województwie lwowskim, p. Bazyli Rogowski, przechodzi na stanowisko naczelnika Wydziału bezpieczeństwa w Województwie krakowskim.

Dotychczasowy naczelnik Wydziału bezpieczeństwa w Krakowie, p. Walicki, przechodzi na takież stanowisko do Poznania.

Kandydaci na nowych członków Rady Miejskiej.

Lwów, 24 listopada.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Komisji matki T. Rady Miejskiej, na którym postanowiono proponować następujących nowych członków T. Rady Miejskiej:

w miejsce b. prezydenta Józefa Neumana, który zrezygnował ze stanowiska członka Rady — p. Jana Sudhoffa, w miejsce dr. Józefa Neumana, który przeniósł się do Warszawy — p. Gustawa Chmielewskiego, posła na sejm, b. kierownika Okr. Urz. Ziemi, we Lwowie.

w miejsce Sp. Towarnickiego — p. Ignacego Drojanowskiego wicewojewodę lwowskiego,

w miejsce zmarłego dr. Hermana Diamanda — red. Bronisława Skalaka.

Sensacyjne samobójstwo nauczycielki gimnazjalnej

Lwów, 24 listopada.

Wczoraj o godz. 17 wezwano Pogotowie ratunkowe do „Narodnej Hostynicy“ — hotelu przy ul. Kościuszki. W jednym z pokoiów znaleziono zwłoki kobiety już zupełnie ostygłe. Jak stwierdzono, otrula się ona nieznanego rodzaju proszkami.

W toku wstępnego śledztwa ustalono, że zmarła jest Laura Koch, z zawodu nauczycielka gimnazjalna, lat około trzydziestu kilku. Przy zwłokach znaleziono list do brata jej, dr. Kocha, adwokata, zamieszkałego przy ul. Sykstuskiej. Treść listu a tem samem powody samobójstwa narazie są nieznane. Zwłoki odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

Epilog napadu pod Bóbrką.

Lwów, 24 listopada.

Przez cały dzień wczorajszy trwały przemówienia obrońców. Przed południem przemawiał dr. Hankiewicz, wieczorem zaś obrońcy dr. Starosolski i dr. Głuszkiewicz.

Rozprawa trwała do godz. 23.30, po czym odroczono ją do dziś rano.

Wyrok spodziewany jest około południa.

**Popierał przemysł rodzinny
i dał pracę bezrobotnym.**

Paul Boncour następcą Brianda?

Paul Boncour żegna się z socjalizmem. — Wielki mówca i adwokat. — Outsider polityczny. — Technika „odstępstwa”. — Przyszłość Paul Boncour'a.

Paul Boncour, niski, delikatny, o bujnej siwej czuprynie, należy do najbardziej znanych osobistości w świecie politycznym, nie tylko francuskim, ale i międzynarodowym, a także na terenie palestry paryskiej, wśród której uchodzi za adwokata, mającego sprawy najlepsze, najbardziej głośnie i najbardziej oślawiające się. Dość powiedzieć, że Paul Boncour występował w procesie Zizi Lambrino, morgantycznej małżonki ówczesnego byłego następcy tronu rumuńskiego, a obecnego króla Rumunii Karola, przeciw byłemu jej mężowi. Na terenie Warszawy pojawił się na krótko w związku z procesem w łonie rodziny Radziwiłłów. Wielki adwokat jest równocześnie miłośnikiem teatru i wszystkich spraw i osób z nim związanych. Najbardziej znane i uroczyste artystki uciekały się do niego o poradę i obronę.

Paul Boncour nie należy do starej gwardii socjalistycznej. Zrazu, przed wojną był członkiem małej grupy republikańsko-socjalistycznej wspólnie ze słynnym matematykiem i byłym dwukrotnym premierem, Painlevé. Paul Boncour był również przez krótki czas ministrem robót publicznych. Potem przerwała się jego kariera polityczna z powodu klęski przy wyborach.

Przed 10-ciu laty przeszło Paul Boncour wstąpił do partii socjalistycznej i natychmiast począł w niej odgrywać rolę pierwszorzędą, ale specjalnego rodzaju. Stał się jej specjalistą w kwestii polityki zagranicznej, a przede wszystkim w sprawie rozbrojenia. Od długiego czasu u boku Brianda reprezentuje Francję w Genewie. Jest prezesem komisji spraw zagranicznych izby deputowanych i zabiera głos we wszystkich ważniejszych dyskusjach. Należy do najświetniejszych mówców parlamentarnych i całą izbę zwykła słuchać go z wielkim napięciem i uwagą.

W życiu partyjnej organizacji socjalistycznej Paul Boncour nie brał żywego udziału poza sprawami swego okręgu Castres i departamentów Tarn i Loire-et-Cher, w których jest niezwykle popularny. Utało się powiedzenie, że Paul Boncour znajduje się na prawym skrzydle partii socjalistycznej. Należałoby powiedzieć raczej, że jedną tylko nogą znajdował się w tej organizacji i że jako wykładowy mówca i samodzielny polityk występował tylko w tych sprawach, które go naprawdę interesowały. Tak więc tezy jego i przemówienia w sprawie bezpieczeństwa i rozbrojenia oklaskiwane były przez całą izbę poselską i niejednokrotnie wywoływały głośne procesy w jego własnej partii. Niejednokrotnie również próbowała partja skłonić Paul Boncour'a do zrezygnowania ze swego mandatu w Genewie. Mimo że znany polityk i adwokat, przypominający się wyglądem Robespierre'a, nie zjawiał się niemal nigdy na kongresach to przecież autorytet jego, był tak wielki, że nie krępowano jego swobody ruchów.

Znając jego usposobienie, można przypuszczać, że po wystąpieniu z partii socjalistycznej nie zaciągnie nowych zobowiązań partyjnych. Będzie dążył na terenie lewicy, jako całości gotów dość tu, podobnie jak Briand, do 10. decydującej. A przyjdzie mu to łatwiej nawet niż staroniu graczowi Aristydesowi.

Paul Boncour będzie należał do grona polityków, odgrywających decydującą rolę po opuszczeniu szeregów socjalistycznych. Ale metoda rozstawiania się z dotychczasowymi przyjaciółmi nie wywiera wielki wpływ na przyszłą karierę „odstępcy”. Stary Aleksander Millerand o wolim karku i szorstkiej czuprynie, lakoniczny i nieuprzejmy, zerwał z socjalizmem w sposób brutalny i dlatego zeinsta lewicy, a nawet niechęć prawicy, ścigają go po

dzień dzisiejszy. Giętki Briand zaczął jako przedstawiciel lewego skrzydła socjalistycznego i dlatego dawni towarzysze partyni przez szereg lat nie mogli mu darować jego „nawrócenia się” na wiarę realizmu politycznego. Paul Boncour był zawsze w partii jedna nożka, nie brał wybitniejszego udziału w życiu organizacji, był outsiderem. I

dlatego można przypuścić, że socjaliści nie wezmą mu za złe jego formalnego wystąpienia, na które oddawna byli przygotowani.

Dalsza kariera Paul Boncour'a może z tej strony, najbardziej wrażliwej i niebezpiecznej, nie napotkać większych przeszkód. J. J.

==□==



zbyt małe spożycie
cukru często
jest powodem
osłabienia lub
choroby

Dr Stanisław Kutz
Waprowo 2.10.1-1931

CUKIER KRZEPI

5580

Na drodze do państwa stanowego. Austriacka Heimwehra ustaliła swój program.

Wiedeń, 24 listopada. (PAT.) Biuro prasowe Heimwehry donosi, że rozłam, który dotychczas panował w łonie Heimwehry został usunięty.

Wczoraj odbyła się we Wiedniu konferencja między księciem Stahrembergiem, majorem Feyem i dr. Steidlem, na której

osiągnięto pełne porozumienie w sprawie programu Heimwehry.

Ustalono także planową współpracę wszystkich związków Heimwehry.

Do uchwały tej dodaje „N. W. Tgb.” następujący komentarz:

Programem wspólnym wszystkich grup Heimwehry jest państwo stanowe.

Jak to już przedstawił książę Stahremberg w swej mowie niedzielnej, Heimwehra odrzuca jednomyślnie dzisiejsze państwo partyjne.

W czasie najbliższym oczekiwać należy wzmożenia akcji Heimwehry.

Wiedeń, 24 listopada. (PAT.) Dziś rozpoczyna się w Lincu proces o obrażę czci przeciwko księciu Stahrembergowi. Oskarżycielem jest wicekanclerz Schober.

Łacina językiem międzynarodowym.

W sprawozdaniu z II. zjazdu klasycznych filologów ziem słowiańskich w Pradze, zamieszczonem w „Słowie Polskim” w jednym z num. czerwcowych br., donieśliśmy, że podczas zamknięcia tego sejmiku filologicznego na wniosek prof. Tadeusza Zielińskiego, przewodniczącego delegacji polskiej, uchwalono dążyć do stworzenia z łaciny języka międzynarodowego, ja kim była do w. XVIII. Uchwała ta zmierzała do poparcia zorganizowanej w tym celu w Warszawie grupy ludzi, niezwiązanych ze szkołą, pod przewodnictwem mec. Kijeńskiego. Przygotował on statut tego, mającego w niedalekiej przyszłości powstać, Towarzystwa Zwolenników Umiedzynarodowienia Łaciny.

Niedawno odbyło się w Warszawie pod protektorem prof. T. Zielińskiego, w lokalu Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy pierwsze organizacyjne zebranie grona osób, które są gorącymi zwolennikami wprowadzenia łaciny jako języka międzynarodowego. Na zebraniu tem przedyskutowano statuty tego Towarzystwa i postanowiono uzgodnić go z najwybitniejszymi humanistami w Polsce, poczem przetłumaczyć na język łaciński i dopiero wtedy w tekście polskim i łacińskim przedłożyć odpowiednim władzom do aprobaty. W najbliższym czasie ma się odbyć jeszcze jedno zebranie organizacyjne, następnie walne zgromadzenie dla ukonstytuowania się tego Towarzystwa.

Inicjatywa Polski znajdzie, bez wątpienia, dużo zwolenników wśród kulturalnych narodów Europy i Ameryki.

Oddawna już odzywały się głosy, domagające się przywrócenia łacinie dawnych praw języka międzynarodowego w stosunkach kulturalnych, naukowych i politycznych. Cały świat osiągnie z tego ogromne korzyści. Żaden język nie nadaje się ku temu tak jak łacina, która wywarła tak ogromny wpływ na rozwój języków i literatury prawie wszystkich narodów kulturalnych oraz znana jest ze ścisłości wyrażania myśli. W razie umiedzynarodowienia łaciny odpadnie konieczność uczenia się kilku języków nowożytnych, nie ucierpi na tem powaga żadnego narodu, gdy wróćą dawne prawa temu językowi, na którym się opiera kultura językowa ludów cywilizowanych starego i nowego świata. Stp.

ODBUDOWA ZNISZCZONEJ POŻAREM KOPALNI.

Sosnowiec, 24 listopada. (PAT.) Nawiązana katastrofalnym pożarem kopalnia węgla „Maksymilian” w Dąbrowie Górniczej została ze względów bezpieczeństwa unieruchomiona w całości. Zarząd kopalni przystąpił już do odbudowy. Prace te potrwać około miesiąca. W tym czasie cała załoga t. j. 206 robotników pozbawiona będzie pracy. Straty materialne kopalni wynoszą przeszło 100.000 zł.

POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Z TEATRU WIELKIEGO.

Koncert symfoniczny

pod dyr. Grzegorza Fitelberga.

Poniedziałkowy koncert symfon. orkiestry teatralnej (wzmocnionej uczniami konserwat. P. T. M.) pod dyr. kapelmistrza i kompozytora Grzegorza Fitelberga, wniósł do teatru sporo urozmaicenia. Można bowiem powiedzieć, że znalazło się tam dla każdego „coś”. Złożył się na to sam program koncertu, wielce urozmaicony, dziełami Beethovena, Karłowicza, Prokofiewa i Hoenegera. Dzieła te, które w swoim rodzaju, wielce się nawzajem różniące budową, harmonią i instrumentacją, wzbudziły szerokie zaciekawienie, czego dowodem był tak liczny udział publiczności, jakim już dawno nie mógł się poszczycić gmach teatralny, mimo iż również przepelniona była sala P. T. M., gdzie równocześnie odbywał się koncert śpiewaczki Lipińskiej.

Największą jednak atrakcją dla publiczności lwowskiej była — zdaje się — postać gościa — dyrygenta. Lwowskie melomani mieli i z tego powodu wiele wrażeń, bo przyzwyczajeni do spokojnych i pełnych dystynkcji ruchów pałeczki naszego dyrygenta dra Sołtysa, ujrzeli inny, nadto żywy i niepozabawiony zbytku impulsywności sposób dyrygowania, co zresztą nie umniejsza ani wiedzy ani wielkiemu talentowi p. Fitelberga.

Piękna symfonia V. Beethovena, gra na 2 lata temu na koncercie P. T. M. (znana zresztą z produkcji radiowej) nie wymaga omówienia tembardziej, że wykonał ją ten sam dobrze zgrany zespół orkiestry. Wykonanie jej było i tym razem nader solidne, zwłaszcza pod względem dynamicznym. Na specjalną natomiast wzmiankę zasługujące dzieło nieodżałowanego Karłowicza, wykończone i zinstrumentowane przez Fitelberga.

Dyrygent, z racji swej — godnej Karłowicza — współpracy dzieło to zna tak nikt inny, wyprowadził je tak, że choć raz słyszane, musiało wywrzeć potężne wrażenie, na co się złożyła ciągle płynąca, głęboka linia melodyjna „Maskarady”, wpleciona po mistrzowsku w szereg instrumentów.

Niespodzianką była Prokofiewa „Symfonia klasyczna”. Słuchacze nastawieni na oryginalność nowoczesnej muzyki, znamiennej u tego kompozytora, zaskoczeni zostali dziełem, utrzymanem rzeczywście w duchu klasycznym, z małą zaletą wiek domieszka modernizmu, zaznaczającą się w barwnej instrumentacji. Wykonanie tego dzieła nagrodziły huczne oklaski, zmuszające dyrygenta do powtórzenia III. części, utrzymanej w rytmie tańca klasycznego.

Tych jednak, którzy podziwiali Hoenegera „Króla Dawida” spotkało rozczarowanie, bo wykonane, jako IV. punkt dzieła jego „Pacific” nie stało na tej wyżynie jak wspomniane oratorium.

Cały program wyprowadzony był przez dyr. Fitelberga z głębokim zrozumieniem i rutyną, cechującą wytrawnego kapelmistrza i dobrego muzyka. Zgotowano mu też gorące przyjęcie, ja ko miłemu gościowi ceniomemu i cieszącemu się w Warszawie taką popularnością i życzliwością na sali koncertowej, jak u nas dyr. A. Sołtys.

Towarzystwu Miłośników Opery i Muzyki należy wyrazić uznanie za ten piękny koncert, pomijając jednak inne względy, które mnie, jako sprawoźdawcę muzycznego nie interesują, pod adresem inicjatorów koncertu muszą zauważyć, że na scenie lwowskiej żaden koncert symfoniczny akustycznie w zupełności niedopisze, bo głosy — w tyle zwłaszcza umieszczonych instrumentów — giną gdzieś na kulisach. W. Hausman.

ZJAZD DYREKTORÓW DYREKCJI KOLEJOWYCH.

Warszawa, 24 listopada. (G) Minister komunikacji Kühn zwołał na 26 bm. zjazd dyrektorów dyrekcji kolejowych, który poświęcony będzie sprawom personalnym.

Wiadomości bieżące

25
listopada
1931

Środa

Katarzyny p.

Intro: Konrada b.

Wschód słońca 7 12

Zachód 15 33

TEATR WIELKI.

Środa 25 bm, o godz. 7.30 „Wywczasy donżuana”.

Czwartek 26 bm. o g. 7.30 „Wywczasy donżuana”.

Piątek 27 bm. o godz. 7.30 „Wywczasy donżuana”.

Sobota 28 bm. o godz. 3.30 „Baba Jaga” (ceny najniższe).

Sobota 28 bm. o godz. 7.30 „Wywczasy donżuana”.

Niedziela 29 bm. o godz. 3.30 „Baba Jaga” (ceny najniższe).

Niedziela 29 bm. o godz. 7.30 „Wywczasy donżuana”.

Poniedziałek 30 bm. o g. 7.30 „Wywczasy donżuana”.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Środa, 25 b. m., o godz. 7:30: „Sztuba”, trochę komedii i trochę dramatu w 3 akt. K. Leczyckiego.

Czwartek, 26 bm. o godz. 7:30: „Sztuba”, trochę komedii i trochę dramatu w 3 akt. K. Leczyckiego.

Piątek, 27 b. m., o godz. 7:30: „Sztuba”, trochę komedii i trochę dramatu w 3 akt. K. Leczyckiego.

Sobota, 28 bm., o godz. 3:30 po poł.: „O niewidomym Kaziu, wróćcie Szczęsnej i królowie raskich bżów”, baśń scen. w 5 akt. M. Kubiśzynówny.

Sobota, 28 b. m., o godz. 7:30: „Sztuba”, trochę komedii i trochę dramatu w 3 akt. K. Leczyckiego.

Niedziela, 29 b. m., o godz. 3:30 po poł.: „O niewidomym Kaziu, wróćcie Szczęsnej i królowie raskich bżów”, baśń sceniczna, M. Kubiśzynówny.

Niedziela 29 b. m., o godz. 7:30: „Sztuba”, trochę komedii i trochę dramatu w 3 akt. K. Leczyckiego.

Poniedziałek, 30 bm., o g. 7:30: „Sztuba”, trochę komedii i trochę dramatu w 3 akt. K. Leczyckiego.

KINOTEATR.

APOLLO: Charlie Chaplin „Światło wielkiego miasta” (City Lights).

CASINO: „Romans z porucznikiem” Lawrence Tibbet.

CHIMERA: „Halo tu mówi Jarossy” i „Dwa serca”.

GRAZYNA: „Czar tanga”.

KOPERNIK: „Tajemnica warszawskiej Cytadeli”.

LEW: „Zdobycwa serc”.

MARYSIENKA: „Tajemnica warszawskiej Cytadeli”.

OAZA: „Karkołonne zakrety”.

MIRAZ: „Kobieta w płomieniach”.

PAN: „Księżniczka na urlopie”.

PALACE: „Bamby nad Monte Carlo”.

PROMIEN: „Eroticon”.

RAJ: „Janko muzykant”.

SŁOŃCE: „Żelazna maska”.

STYLOWY: „Serce na ulicy” oraz komedia dźwiękowa.

UCIECHA: „Cowboy z Manhattanu” oraz Pat i Patachon.

==□==

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie. (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Działuszyckich 1. 1). Otwarta jest w salach Towarzystwa wystawa lwowskiego Związku Artystów Plastyków „Artes” — nadto wystawy indywidualne Selzera i Turewicza. Wystawa otwarta jest codziennie od 10—15 po południu.

==□==

— „Orle Gniazdo” w „Gwieździe”. Wspomniały dramat historyczny z czasów obalenia Lwowa przez Chmielnickiego, w 6-u pięknych obrazach p. H. Zaleskiego, zostanie odegrany po raz pierwszy we Lwowie przez zespół „Sceny Gwiazdy” w sali własnej przy ul. Franciszkańskiej 7, w niedzielę 29 bm. Dramatem „Orle Gniazdo” święci „Gwiazda” lwowska uroczyste Rocznicę Listopadową, tak niejednokrotnie ściśle związane z naszym miastem. Przedstawienie wyposażono w nowe kostiumy i dekoracje. Reżyseruje Marian Lech. Ilustrację muzyczną ułożył prof. K. Abratowski. Bilety wcześniej: Cukleria Fr. Pitolaia, ul. Łyczakowska 11. — Początek o godz. 7-mej wieczór.

— Towarzystwo Mł. im. Tadeusza Kościuszki we Lwowie, urządza dnia 29 bm. z okazji 13-tej rocznicy odrodzenia Państwa Polskiego, jak również 100-letniej rocznicy Powstania Listopadowego, we własnej sali przy ul. Wronowskich 4, uroczysty poranek muzyczno-wokalny. W programie: słowo wstępne wygłosi p. poseł dr. Zdzisław Siroński, chór koleżowski „Syrena” i Lw. Koko mandolinistów „Hejnał”. — Początek o godz. 12-tej w południe. — Wstęp wolny.

— 45-lecie „Echa-Macierzy”. Z okazji upływającej w tym roku 45-letniej rocznicy założenia swego, urzędu „Echa-Macierz” koncert jubileuszowy w dniu 14 grudnia br. złożony z utworów dotychczas nigdzie nie wykonywanych. Współudział biorą prócz byłych członków „Echa” JWP. Maria Kisielewska i Konstanty Użejko, artyści b. opery lwowskiej. Bliższych informacji udzieli Wydział w poniedziałki i czwartki od godz. 19—21 w lokalu „Echa” przy pl. Goluchowskich 4, II. p., gdzie również można już nabywać bilety wstępu.

— Czytelnia Katolicka urządza we czwartek 26 bm. w lokalu własnym przy ul. Piekarskiej 28, o godz. 7, dla swych członków i wprowadzonych przez nich gości pogadankę, którą zagał dr. Bolesław Barth na temat „Jak zapobiegać chorobom serca”.

— Polskie Towarzystwo Geologiczne. Posiedzenie naukowe odbędzie się we czwartek dnia 26 bm. o godz. 18-tej w sali Zakładu Geologicznego UJK. przy ul. Długosza 8. Na porządku dziennym odczyt p. dr. Ottona Wyszyńskiego pt. „Wrażenia z geologicznej podróży do Peru”. — Goście mile widziani.

— Praktyka lekarska. Na podstawie ust. z dnia 2. XII. 1921 r. w przedmiocie wykonywania praktyki lekarskiej w Państwie Polskim i upoważnienia Min. S. W. z dn. 16. IX. 1929 r., Wojewódzki Urząd Zdrowia założył Lecznice Okręgowego Związku Kas Chorych we Lwowie (Dwernickiego 3) do tych zakładów leczniczych, które mają prawo przyjmowania kończących studia lekarzy na jednoroczną praktykę lekarską. Lecznica posiada oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczno-położni, roentgenologiczny, laboratoria, oraz

wszystkie ambulatoria specjalistyczne z ośrodkiem chorób zawodowych łącznie.

— Zjazd delegatów okręgu Ziemi Czerwonej Ligi Morskiej i Kolonialnej odbędzie się we Lwowie, dnia 29 bm. w sali sesyjnej Lw. Urzędu Wojewódzkiego, celem utworzenia okręgu naszej Ligi, mającego obiać ziemie województw: lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego. — Obrady rozpoczną się o godz. 10-tej.

— „Rudźna Wojskowa” we Lwowie zawiadamia, że we czwartek dnia 26 bm. odbędzie się w Kasyne Garniz. ul. Jabłonowskich 30, I. p., o godz. 5.30 odczyt pt. „Problemy moralności w ujęciu dzisiejszym”, który wygłosi p. dr. Charewiczowa. — Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— Polskie Towarzystwo Politechniczne. W środę 25 bm. w sali laboratorium maszynowego Politechniki lwowskiej (ul. Ujejskiego 5, I. p.) odczyt prof. Romana Witkiewicza pt.: „Bezkorbowo silniko-sprężarka i jej znaczenie dla techniki przyszłości”. Po odczycie odbędzie się pokaz motoru w ruchu. Początek punktualnie o godz. 18.30. Goście wprowadzeni przez członków mile widziani.

— Związek Pań Domu zawiadamia, że zwykłe zebranie odbędzie się w piątek 27 bm. o godz. 17-tej w sali odczytowej gazowni ul. Gazowa 28. Pogadankę „Jak urządzić tanie święta” wygłosi p. Wisłocka. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— Chrześ. Związek Zawodowy Murarzy. Pośród bardzo licznie zrzeszonych placówek przy Zjednoczeniu Ch. Z. Z. we Lwowie „w Domie Katolickim” istnieje od szeregu miesięcy nowo założony Chrześcijański Zw. Zaw. Ukwalifikowanych Murarzy. Związek ten posiada bardzo zdolnych murarzy tak w zakresie budownictwa, jakoteż robót konserwacyjnych. Zarząd Związku w obowiązku niesienia pomocy swoim bezrobotnym członkom zwraca się do PT. wszystkich Urzędów i Instytucji Państwowych. Samorządowych, prywatnych oraz właścicieli realności, ażeby zechcieli zwracać się w razie zapotrzebowania wykonania jakichkolwiek robót murarskich do powyższego Związku.

==□==

— W 13-tą rocznicę obrony Lwowa urządzili uczniowie klas siódmych gimnazjum im. J. Długosza we Lwowie w niedzielę 22 listopada w auli zakładu uroczysty poranek. Poprzedzona sztan darem ułafa się młodzież wraz z gronem profesorskim na uroczyste nabożeństwo do kościoła św. Marii Magdaleny, poczem wróciła do auli, gdzie zebrali się już rodzice uczniów. Po oddaniu honorów sztandarowi chór odśpiewał Nowowiejskiego „Warszawiankę”, poczem jeden z uczniów przy pomniął przebieg walk o polskość Lwowa, w których także uczniowie naszego zakładu złożyli ofiarę z krwi i młodego życia na ołtarzu Ojczyzny. W dalszym programie udanie wykonanym, brał udział chór męski, kwartet mandolinowy, przedewszystkiem zaś orkiestra detu pod batutą p. Sigmunda a opieką prof. Przędzieckiego, który nie szczędził trudów i czasu dla jej zorganizowania. Ładnie wypadła recytacja „Reduty” Schroedera, oraz trio na skrzypce, wiolonczelę i fortepian. Huczne oklaski były nagrodą dla młodych wykonawców dobrze obmyślnego programu. Hufiec p. w. pełnił straż przy sztandarze oraz przy tabli-

cy w westybulu, na której wyrze są imiona uczniów zakładu poległych w obronie naszego grodu.

— Rocznicę odzyskania niepodległości uczciła „Pomoc Koleżeńska” uczniów państwowego gimnazjum IV. Jana Długosza we Lwowie uroczystym porankiem w auli zakładu w dniu 11 listopada. Na program złożyło się prze mówienie, deklamacja wiersza Makuszyńskiego „Jak Bóg na świecie patrzy” oraz dialogu Demetri i Kory z „Nocy Listopadowej” Wyspiańskiego, Lareya „Cześć polskiej ziemi” odśpiewana przez chór męski, aria królowej Bony z opery Joteyki „Zygmunt August” i Ogińskiego polonez odegrane na skrzypcach z towarzyszeniem fortepiana oraz kilka utworów fortepianowych, nadto popisy orkiestry detej. Punkty programu trafnie dobrane i ładnie wykonane znalazły uznanie u młodzieży, która wypełniła aulę zakładu wyrażając hucznymi oklaskami uznanie dla swych kolegów wykonawców oraz organizatorów uroczystości prof. Przędzieckiego i Szczebańskiego.

— Kasyno i Koło Lit. Art. komunikuje, że wesół wieczór Św. Katarzyny odbędzie się we środę, dnia 25 bm. o godzinie 21. 5581

— Dzieci syte dla dzieci głodnych. Sekcja imprez Miejskiego Komitetu dla spraw bezrobocia urządziła w sobotę w sali Kasyna i Koła Lit. art. niezwykle udany wieczór artystyczny dla dzieci, połączony z zabawą, z którego dochód zasilil fundusze na rzecz bezrobotnych, a mianowicie na urządzenie gwiazdki i św. Mikołaja dla dziatwy rodziców pozbawionych pracy. W udatnych produkcjach wystąpiły dzieci. Na wstępie mały Francis Schramm deklamował specjalnie napisany wiersz Henryka Zbierzchowskiego „Do dzieci”. Sztuka choreograficzna reprezentowana była przez efektowny taniec góralski i „taniec grozy” w układzie p. Wondrauschowej. Odegrano też dwa obrazki sceniczne: „Pajac i lalka” oraz „Bajkę o złej macoszce” w opracowaniu scenicznym p. Wandy Zbudzkiej.

Licznie zebrane dzieci bawiły się do skona i wyniosły z widowiska niezapomniane wrażenie, a pokazany dochód był dla inicjatorów wieczoru z p. Nadolską na czele najlepszą nagrodą za trud.

— Pod marka mleczarni miejskiej. Zarząd mleczarni miejskiego zakładu aprowizacyjnego podaje do wiadomości, że przysłał kilku niesumiennych handlarzy, którzy napełniają butelki z mlekiem wątpliwego pochodzenia i sprzedają je pod marką mleczarni miejskiej. Władze kontrolne skonfiskowały kilka takich butelek, a zakład badania żywności i przedmiotów powszechnego użytku stwierdził, że mleko to zanieczyszczone było bło-

Z Paryża.

(Korespondencja własna „Słowa Polskiego”).

— Bodaj kilka dni, choćby godzin parę, przepędzić kiedy w Paryżu! — Temi słowami żegnał mnie jeden z przyjaciół, dowiedziawszy się o moim wyjeździe do Francji na czas dłuższy.

Nie zdziwił mnie, nie mógł zdziwić temi prostymi słowami, wypowiedzanym bez namysłu, tak zupełnie odruchowo.

Czegoż innego oczekiwać można było z ust Europejczyka, roszczonego sobie tytuł do cywilizacji; co prostszego od chęci zobaczenia środowiska tej miary, co Paryż?...

A przecież!?

Przecież towarzysz mój w urzędzie swej — o czym głęboko jestem przekonany — wyraził tęsknotę do Paryża miasta zabytków wytwornych, do źródeł wypoczynku, rozrywek i wyszukanych uciech, do Paryża takiego, jakim znają go rzesze cudzoziemców-ptaków przelotnych...

Wyraził myśl, jak wielu tych, co przybywają tu na dłuższy, lub krótszy czas, z trzosem nabitym dukatami.

Ami przez chwilę pewnie nie błysła mu myśl, iż tysiące tych, co opuszczają kraj, czynią to zgola z innych przyczyn.

Zapomniał, że są tacy, co jadą w świat, by zdobyć kawałek chleba, którego w kraju tak ludnym, jak nasz, dla wszystkich może nie wystarczać.

Jakże inaczej w oczach tych wyglądać musi Paryż!?

Nowoprzybywszy tego rodzaju, czeka tu szereg plag, to jest trudności, które muszą zmóc, nim się im uda zaaklimatyzować, nim mocniej poczują grunt pod nogami.

Trudności tych nie trzeba szukać daleko, ni czekać na nie długo!... Oto pierwsza z nich, która na wstępie spotyka emigranta — język. Język ten, nawet znany od dzieciństwa, okazuje się nieznanym, gdy wypadnie się nim posługiwać w potocznej mowie, a co gorzej jeszcze gdy zaistnieje konieczność myśli w piśmie wyśłowić.

Przybywszy na progu pierwszych przedsięwzięć boleśnie odczuwa przesłanie dzielącą go od każdego, najbardziej upośledzonego bodaj, mieszkańca kraju.

Język tutejszy poddany bardzo różnym wpływom, bardziej niż gdziekol-

wiek ulega zmianom i odchyleniom, narasta codzien i szybciej, niż gdziekolwiek tworzy się, przetwarza i odnawia; zyskuje zwroty specyficzne, różnorakie, bogate określenia.

Imny ucisk, jakiego przybyśz doznaje, to tęsknota do kraju. Z biegiem czasu uczucie to słabnie, a czasem mija nawet. Zależy to od indywidualnej siły jednostki, od tego, jak prędko przyswoi sobie nowe warunki i dostosuje się do nowego życia.

Nie mniejsze cierpienie sprawia stosunek krajowców do cudzoziemców. Przybyśz odczuwa długo wyższość, z jaką traktują go we wszystkich sferach, kończąc na najniższej postawionych wyrobnikach. Stan ten trwa tak długo, póki cudzoziemiec nie pozna dobrze języka, nie opanuje akcentu krajowego, póki nie zacznie posługiwać się mową swobodnie, jak wszyscy. Z tą chwilą zyskuje respekt, nie jest odróżniany, ginie w masie mieszkańców.

Ale jest inna jeszcze trudność — kwestia zarobku. Ostatnio utarła się opinia o Francji jaką ongi miała Ukraina, opinia, że to dziś kraj mlekiem i miodem płynący.

W istocie jest zgola inaczej!...

Oszczędny naród, jakim jest ogół francuski, dłużej niż inne utrzymał się w finansowej równowadze; podtrzymały go wojenne odszkodowania i zwrócone długie, ale i tu ostatnio równowaga zaczęła się chwiać. Światowy kryzys gospodarczy daje się i w Paryżu od kilku tygodni dotkliwie odczuwać.

Nie widać go w zaopatrzonych obficie wielkich i małych sklepach, nie widać w wygładzie kipiących życiem ulic; ukazuje się zato dobitnie w zmniejszeniu obrotów pieniężnych, w skurczeniu spraw handlowych. I tu często gęsto jęczą teraz i narzekają.

To też cudzoziemiec przybywający tu, by zdobyć codzienny chleb, w warunkach jakie obecnie panują i biorąc do tego pod uwagę system całodzienniej pracy, na muzea, teatry, kina nie ma ni środków, ni czasu.

Orze od świtu do nocy jak wół, czesto przy pracy zastaje go późna noc, a miasto tyle zna, ile zajęcia zmuszają go do jeżdżenia. A w święta, czas schodzi podobnie. Jest może możność trochę dłużej spać i do jakiegoś takiego ładu doprowadzić garderobę.

Nie dla każdego jednak zawód jego tak jest litościwy, by mógł znać choćby panoramę Paryża. Dwa czynniki u-

tem, słomą, sierścią, oraz wydzielinami bydlęcymi i zawierało liczne bakterie. To też zarząd aprowizacji miejskiej zwraca uwagę, że mleko z mleczarni miejskiej rozwoża funkcjonariusze umundurowani, w butelkach zaopatrzonych napisem „Mleczarnia miejska” i zatkanymi krążkami tekturowymi, zaopatrzonymi napisem tej samej treści. Zarząd aprowizacji uprasza odbiorców, by o wszelkich nadużyciach donosili zakładowi aprowizacyjnemu.

— **Ceny mięsa i wędlin miały być wywieszone w sklepach.** W związku z nową taryfą maksymalną na mięso, tłuszcze i wyroby masarskie, Magistrat przypomniał, że w myśl rozporz. Min. Spr. Wewn., właściciele sklepów z mięsem i wędlinami obowiązani są wywiesić w swych lokalach cenniki zawierające prócz wyszczególnienia towaru i cen, imię i nazwisko uprawnionego do prowadzenia przemysłu, jego adres, wreszcie datę sporządzenia cennika. Cenniki winny być wywieszone na miejscu widocznym i dostępnym dla nabywców. W szczególności jeden cennik należy wywiesić w oknie wystawowym, a drugi w lokalu sklepowym. Winni niestosowania się do przepisów tego rozporządzenia, będą pociągnięci do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

— **Zużycie wody z centralnego wodociągu.** W niedzielę, dnia 15 bm. przy temperaturze najniższej +4,3 i najwyższej +5,0 przy opadzie 6,6 mm zużyto 19.042 m. sześć. wody, dnia 16 b. m. przy temp. najniższej +2,5 i najwyższej +3,8 przy opadzie 0,63 mm zużyto 21.723 m. sześć. wody, dnia 17 b. m. przy temp. najniższej +0,5 i najwyższej +3,2 przy opadzie 0 mm zużyto 22.007 m. sześć., dnia 18 b. m. przy temp. najniższej -0,2 i najwyższej +3,4 przy opadzie 0,2 mm zużyto 21.852 m. sześć., dnia 19 bm. przy temp. najniższej -0,8 i najwyższej -0,2 przy opadzie 4,0 mm zużyto 20.993 m. sześć., dnia 20 bm. przy temp. najniższej -2,6 i najwyższej 0,0 przy opadzie 0 mm zużyto 21.915 m. sześć., dnia 21 bm. przy temp. najniższej -5,4 i najwyższej -2,7 przy opadzie 0 mm zużyto 20.956 m. sześć., a w niedzielę dnia 22 bm. przy temp. najniższej -5,5 i najwyższej -2,6 przy opadzie 0 mm zużyto 18.011 m. sześć. wody.

==□==

— **Tajemnica śmierci Laury Koch-Seiferowej.** pozostaje w dalszym ciągu niewyświeślona. Była ona żoną a wlokata dr. Natana Seifera (Franciszkańska 12). Pożycie jej z mężem było dobre i nie nie wskazywało na despotyczne zamiary. List, który Seiferowa nawiązała do swego brata dr. Kocha i który przy jej zwłokach znaleziono nie wyjaśnia powodów zamachu, są w nim tylko dyspozycje majątkowe i wyrazy przeproszenia skierowane do rodziny.

— **Aresztowanie oszusta.** Wczoraj w

niemożliwają niemal zgoła niektórym i to nawet — czas i pieniądze.

Przy wielkim ruchu ulicznym, jaki panuje w Paryżu, jedyny środek komunikacji, który nigdy nie zawodzi to „metro”. W ciągu dnia chodzi prędzej, niż auto; jest pozatem na dłuższych dysansach najtańszym środkiem lokomocji. Tańsze, niż autobusy i tramwaje, przestrzeżni, dzielące dwie stacje odbywa średnio w półtora minuty, co przy wielkich dystansach Paryża i cza się skąpom, jakim się rozporządza, jest zaletą nie do pogardzenia.

Ale obok swych niezwykłych zalet „metro” ma i wielkie wady!...

Oto na przykład spieszysz się! Jak krót wpadasz do otworu najbliższej stacji-kretowiska i u wstępu ogarnia cię duchota i fetor niezwykły długich korytarzy podziemnych, napelnionych wydechem milionowych pasażerów, a prawie zupełnie nie przewietrzanych. Jeżeli jest to pora początku zajęć, lub śniadania, czy obiadu, będziesz ze wszystkich stron prasowany, popychany i gniony, nim zdołasz wejść do wagonu.

Przeszedłeś „tortury”; jedziesz bly-

Na wczorajszej sesji Magistratu, odbytej pod przewodnictwem prezydenta inż. Brzozowskiego, zatwierdzono zamknięcie rachunkowe miejskiego zakładu wodociągowego za r. 1930/31, omawiano sprawę zaciągnięcia w zakładzie ubezpieczeń pracowników umysłowych we Lwowie pożyczki w sumie 40.000 zł. na budowę kanału przy ul. Bielińskich i na Dworzech, omawiano sprawę niepobierania kar za zwłokę od wszelkich opłat i podatków miejskich na poczet zaległości, o ile

zaległości te zostaną wyrównane do dnia 30-tu. Udzielono dalej 15 konsentów budowlanych, omawiano sprawę przebudowy stolarni w państwowym zakładzie obróbki drzewa na pomieszczenie szkoły powszechnej, omawiano sprawę przebudowy ul. Jabłonowskich, oraz sprawę dostawy materiału i wykonania mundurów dla pracowników miejskiego zakładu czyszczenia miasta. Wkońcu omawiano sprawę rozdziału odzieży i obuwia dla ubogiej młodzieży szkolnej.

Epilog napadu pod Bóbrką.

Rozprawa, przeciwko Knyszowi i tow. która według wszelkiego prawdopodobieństwa miała skończyć się wczoraj, przeciągnie się zdaje się po dzień jutrzejszy. Onegdaj wieczorem przemawiał dr. Głuszkiewicz. Około północy zdawało się, że już wyczerpał temat. Tymczasem wczoraj rano zabrał głos celem ukończenia swych wywodów i przemawiał z małemi przerwami do godz. 15-tej. Przy końcu swego przemówienia dr. Głuszkiewicz podkreślił, że przy dowodach alibi Knysza pominięto pismo klubu „Czarnych”, donoszące, że dnia 27 lipca 1930 r. był match „Ukrainy” z „Polonią”, na którym był Daczyszyn (jak on podał) nie mógł być zatem w Rohatynie i wdzierać się z Knyszem. — Obrońca żądał zatem

otwarcia postępowania dowodowego

i odczytania pisma Czarnych, że w tym dniu był taki match.

Prok. dr. Lipsza przychylił się do tego wniosku, pragnąłby bowiem, jak

Kawiarni Wiedeńskiej aresztowano dr. Salomona Szajowicza. Osobnik ten grasował na terenie Polski i Austrii, prowadząc najrozmaitsze machinacje oszukańcze. Ujęto go na żądanie władz austriackich. Najpierw będzie odpowiadał przed sądem polskim, potem dopiero zaopiekuje się nim sprawiedliwość austriacka.

— **...kiedy Spritzer z konia spadnie...** 30-letni Leon Spritzer (Boczna Nowa 6) jechał wczoraj przez miasto na koniu. Nagle na ulicy Grunwaldzkiej w Lewandówce koń zbuntował się i zrzucił jeźdźcę do błota. Spritzer złamał lewą nogę; zajęło się nim Pogotowie ratunkowe.

— **Za pobicie szofera Kručka z Koziełnik,** o czym donieśliśmy, aresztowała policja rozpoznanych uczestników napadu — mieszkańców ul. Słod-

kowskiej Kazimierza Włoszczuka, Kazimierza Suplera i Józefa Makara.

— **Włiczur i palto.** Na Franciszka Webera z Pasiak Hallickich rzucił się włiczur Leona Rachera z Pohulanki i podał mu zębami na strzony palto.

— **Nowa umowa małżeńska.** Mikołaj Piasecki (Łyczakowska 162) obiecał służącej Katarzynie Piaseckiej (Żulińskiego 14), że się z nią ożeni. Pobrał od niej 800 zł. zadatku, a następnie ożenił się z inną.

— **Chleb od Wołtalewicz** posiada dziwny skład wewnętrzny. Student Łysyk (Kurkowa 14) znalazł w nim zapieczonęgo dużego robaka.

— **Służąca zginęła.** Służąca Janiny Rybasiewicz (Na Bałkach 24) Barbara Pikulek wydalila się onegdaj z domu i dotąd nie wróciła.

==□==

drzwi pociągu lub stacji, w najlepszym razie zostanie na stacji.

Ale nowo - przybysz, nim sobie to wszystko przyswoi, niemało się nagryzie. Dlatego nie najweselsze są pierwsze dni emigranta.

Ale obok tych zalet i wad Paryż ma dziwny czar; czar, jaki ma bodaj nie wiele miast Europy.

Jest to „rendez-vous” wszystkich możliwych ras i dokładne ich przemieszczenie, jest to melanz nie tylko ras, ale i wszystkich klas społecznych. Ani obrady narodów w Genewie, ani najwznioślejsze idee demokratyczne, ani najcięższe zgromadzenia, religijne nie są w stanie zrobić tyle pod względem zbliżenia ludzi co ten międzynarodowy młyn — Paryż.

Cały świat spotyka się tutaj, cały, ramię w ramię pracuje i podaje coraz mocniej w uścisku braterskie ręce.

I jeszcze jedna nieoceniona zaleta, to elastyczność życiowej skali. O pracę w chwili obecnej bardzo trudno, gdy się jednak raz ją zdobędzie, dożytków zawsze dostosować można rozchody.

było to ostatnie słowo oskarżonego, do którego miał prawo a zresztą nie powiedział nic nowego.

Na tem o godz. 16-tej odroczone rozprawę do dziś.

Dziś prawdopodobnie będzie repliką wal prokurator a po nim zapewne obrońcy, zatem wątpić należy, by rozprawa została w dniu dzisiejszym ukończona.

ZBÓJECKI NAPAD KLUSOWNIKA.

Kolbuszowa. (Tel. wł.) Klusownik Andrzej Kwaśnik, z Krzadki powiat Kolbuszowa napadł na pracującego w lesie Leonarda Dorożyckiego, lat 19, syna strażnika lasowego, do którego strzelił rzekomo z karabinu, raniąc go śmiertelnie, wskrtek czego ranny w dniu 21 bm. zmarł. Powodem czynu były porachunki osobiste. O zaiściu tem doniesiono policji dopiero w 3 dni po wypadku.

NAPAD RABUNKOWY.

Sokal. (Tel. wł.) Międzyw Przemysławem a Rusinem pow. Sokal dwaj osobnicy uzbrojeni w żelazne laski napadli na przechodzącego drogą Jolnę Roizena z Uściług, którego dotkliwie pobili i zabrali mu 12 złotych w gotówce. Dochodzenia w toku.

Z srebrnego ekranu.

LEW: „SPRAGNIONA AMERYKA”.

Produkcja Universal Picture, reżyser William Craft, w głównych rolach: Silm - Summerville, Harry Langdon i Bessie Love.

Pod względem struktury fabularnej, komedia ta wybija się ponad poziom cecipa przygód 2-eh uzupełniających podłoża; może nawet zbyt silnie tkwi w jego specyficznym absurdzie. Koncepcja przygód dwóch uzupełniających niejakich polamańców jest w filmie komicznym znana od czasów Pata i Patachona a nawet jeszcze wcześniej; obecnie gatunek ten reprezentują z niesłabnącem powodzeniem Laurel i Hardy, znajdując wielu naśladowców.

Wartość „Spragnionej Ameryki” tkwi w czem innem. Oto bodajże po raz pierwszy na gruncie filmu amerykańskiego użyto groteski, jako momentu artystycznego. To, co dotąd uważano tam za groteskę, było tylko jej nieświadomym użyciem. Dopiero Craft zastosował ten rodzaj ujęcia z pełną świadomością i — dodatnim na ogół rezultatem. Film jego porównano do twórczości Claire’a jako pierwszorzutu. Całkowicie słuszne zestawienie. (bwl.)

==□==

U nas w kraju, bez odmówienia sobie czegoś jest to zgoła niemożliwe; niema bowiem tej, co tu różnorodności cen na wszystkie możliwe artykuły.

Jest to pozatem wielkie środowisko, w którym wszystko ginie. Tamto aprowizując się, można podrzynywać sto sunki z ludźmi wydającymi największe sumy na swoje utrzymanie i robić to nie zwracając niczyjej uwagi.

Skala cen jest tu faktycznie nieskończona.

W pracy jednak wymaga się tu więcej niż gdziekolwiek dokładności, punktualności i sumiennosci.

Kto raz poderwie swój moralny kredyt, biada mu; kto zmarnuje warsztat pracy, komu usunie się grunt z pod nóg pod naporem innych, pracowitszych — zginie.

Takie jest prawo tego wielkiego środowiska, takie niewzruszone obyczaje, wabiącego czarem swym świat cały — Paryża.

Marjan Kania.

==□==

ŻYCIE PROWINCJI

Wieści z Dobromi'a.

Walne zgromadzenie Federacji. Dnia 15 listopada odbyło się doroczne walne zgromadzenie Federacji Pol. Związków Obronców Ojczyzny, Związku oficerów rezerwy, Związku podoficerów, rezerwistów i Legji Inwalidów Polskich.

Po zagajeniu zgromadzenia przez prezesa Federacji, inż. St. Cynka, poszczególne prezesi Związków przedstawiły całokształt rocznej działalności, a to: inż. St. Cynk, dr. Górski Henryk, Antoni Chmaj i Stan. Ptacek.

Dyrektor miejsc. gimnazjum przedstawił cele Federacji i podkreślił znaczenie posiadania własnej świetlicy, biblioteki i kooperatywy oraz zapoczątkowanego pośrednictwa w uzyskiwaniu pracy dla członków.

Na zakończenie odczytano rezolucję w których 1) zebrani postanowili głosować 22 b. m. jawnie i zwarcie na liście nr. 1, 2) w liście do gen. Góreckiego przyrzekać, iż skierują wszystkie swoje siły ku obronie mocarstwowego stanowiska Polski, 3) zakładają protest przeciw uroszczeniom sen. Boraha.

Po wyczerpaniu porządku dziennego zabrał głos uproszony poseł Burda, a scharakteryzowawszy w gorących słowach boje legionów i wielkie dzieło Marszałka, jasno nakreślił drogi, jakimi iść powinna twórcza myśl polska oraz obowiązki, jakie mają być żołnierze. Okrzykiem na cześć Marszałka Piłsudskiego zakończono zebranie Federacji. M.

Kronika Jarosławska.

„Ach, to Zakopane”. 17 b. m. odegrało tutejsze Koło dramatyczne wesołą sztukę p. t. „Ach, to Zakopane”. Czy słyszy dochód kilkaset zł. przeznaczono w całości dla bezrobotnych.

Nowa agencja pocztowa. Staraniem tutejszego dyrektora poczty p. r. Burka, otworzono 15 b. m. nową Agencję poczt. na przedmieściu Dolno Leżańskim.

Wieści z Leska.

Wiece protestacyjne. Dnia 15 listopada staraniem Rady Pow. B. B. W. R. Lesko, odbył się wiec protestacyjny w Lesku, przeciw oświadczeniu senatora Boraha. Wiece zagaił p. Hieronim Köller, burmistrz miasta Leska, a następnie przemówił p. Daniec, przedstawiając zarys dziejów Polski od czasów porzecznych aż po dzień dzisiejszy, akcentując specjalnie czasy Legionów Polskich od 1914—1918 r., znaczenie deklaracji Balfoura, Traktatu Wersalskiego, historię walk o zachodnie granice Rzpltej Polskiej, wreszcie oświadczenie senatora Boraha, i dzisiejszy stan polskiej polityki zagranicznej. Rezolucję uchwalono jednogłośnie i na zakończenie odśpiewano Rotę Konopnickiej.

Staraniem Rady Pow. B. B. W. R. Lesko odbył się w Ustrzykach wiec 11 listopada i 14 listopada w Ropience uroczysty wieczór.

Wiece w Ustrzykach zagaił prezes Koła B. B. W. R. Utrzyki, dr. Lenartowicz, a przemawiali p. Franciszek Filipczak, naczelnik sądu i p. Wohl Karol, sekretarz gminny. Wiece odbył się przy udziale około 300 osób.

Święto niepodległości. W dniu 11 listopada odbyły się nabożeństwa w kościele, cerkwi i synagodze, przy licznych udziałach tutejszego społeczeństwa.

Dzień 11 listopada poprzedził capstrzyk i pochód z P. W. i W. F. na czele.

Wier kobiecy w Sanoku

Dnia 20 b. m. odbył się w Sanoku w szczelnie zapelnionej sali Żołnierza Polskiego wiec kobiet, na który przy-

było około pięćset osób. Przewodniczyła p. Dłużniewiczowa. Pierwsze przemówienie wygłosiła posłanka Jaworska, która przedstawiła sytuację zagraniczną Polski w chwili obecnej. W referacie, wygłoszonym z dużą swadą, omówiła p. Jaworska niebezpieczeństwa, jakie groziły Polsce na terenie międzynarodowym w ostatnich czasach, oraz dodatnie wyniki obrony jej interesów przez naszych przedstawicieli. Wkońcu wezwała mówczyni kobiety do czynnego udziału w życiu politycznym i społecznym. Przemówie-

nie p. Jaworskiej nagrodzono żywymi oklaskami.

O sytuacji ekonomicznej i o ustosunkowaniu się opozycji sejmowej do spraw gospodarczych, oraz pracach klubu BBWR. mówiła posłanka Bala-banówna. Wkońcu przemówił poseł Augustyński, poczem uchwalono rezolucję wyrażającą pełne zaufanie dla rządu.

Dnia 21 b. m. urządzono w Dynowie wiec kobiecy pod przewodnictwem posł. Jaworskiej.

Kronika żółkiewska.

Wadliwy rozkład pociągów. Na szlaku Lwów—Żółkiew i dalszym tegoż przedłużeniu wprowadzono w ubiegłym miesiącu nowy rozkład jazdy, który jest bardzo niewygodny dla publiczności.

Ze względu na oszczędność nie chodzi tu narazie o pomnożenie ilości pociągów osobowych, a tylko dostosowanie pociągów istniejących do potrzeb podróżującej publiczności.

Na wymienionym odcinku względnie na szlaku Lwów—Warszawa i Lwów—Rawa kursują teraz w ciągu doby łącznie trzy pociągi w kierunku do Lwowa i trzy ze Lwowa, które dla wygody pasażerów i w interesie usprawnienia ruchu odchodziłyby powinny ze Lwowa: o godz. 8 rano, zamiast o 6'47, następnie o godz. 15'50 i 20, zamiast o 22'05; z Żółkwi zaś powinnyby odchodzić pociągi o godz. 7'30, zamiast o zbyt ранней godz. 4'40, dalej o godz. 11, zamiast o również za wczesnej godz. 6'27 i o godz. 18, zamiast o godz. 20'17 wieczorem.

Obecnie więc przez cały dzień, począwszy od godz. 6'27 rano do godz. 20'17 wieczorem, niema żadnego pociągu osobowego, który odchodziłby z Żółkwi do Lwowa.

W następstwie tego ruch osobowy na kolei maleje, z równoczesnym wzmożeniem się ruchu autobusowego. Gdy jednak nastaną zawieje śnieżne i t. p. przeszkody naturalne, które u-

trudniają ruch autobusów, znajdzie się publiczność w sytuacji bez wyjścia.

Święto Niepodległości w Żółkwi. W przeddzień uroczystości, przeszedł ulicami miasta capstrzyk 6 p. Strzelców konnych, oraz oddział Związku Strzeleckiego. W sam dzień uroczystości odegrany został hejnał z wieży kościoła farnego. O godz. 9'15 dca garnizonu i dca 6 p. Strzelców konnych, pułk. Pytlewski dokonał przeglądu wojska. Związku Strzeleckiego i P. W. Nabożeństwo odprawił ks. Ożga. Równocześnie odbyły się nabożeństwa w cerkwi OO. Bazylianów i wielkiej synagodze.

Po nabożeństwie do szeregów przemówił pułk. Pytlewski, kończąc okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej, Prezydenta Mościckiego i Marsz. Piłsudskiego, poczem nastąpiła defilada.

O godz. 11-tej odbyła się akademja-porannek w sali „Sokoła” na którą złożyły się produkcje orkiestry 6 p. S. K., słowo wstępne W. Smolickiego, em. dyr. seminarium, koncert orkiestry mandolinistów, deklamacje uczniem Woźniakówny i Jakówny i chór seminarium żeńskiego, oraz przemówienie mr. Mazura w sprawie wystąpienia sen. Boraha. Uchwalono rezolucję protestu i odśpiewano „Nie rzucim ziemi”.

Po południu, o godz. 15-tej nastąpiło rozdanie nagród i ogłoszenie wyników zawodów strzeleckich Związku Strzeleckiego.

Wiadomości z Rudek.

Rada pow. B. B. W. R. Onegdaj odbyło się posiedzenie Rady pow. B. B. W. R. pod przewodnictwem prezesa Romualda Konopki. Na posiedzeniu jawił się również starosta Scherff. — Uchwalono, aby prezesi Towarzystw reprezentowanych w Radzie zdawali na każdym posiedzeniu Rady sprawozdanie z działalności tych Towarzystw, postanowiono zorganizować Koła miejscowe B. B. W. R. w Rudkach i Komarnie, zając się intensywnie sprawą przysposobienia wojskowego, oświata pozaszkolna i spółdzielczość w powiecie. W sprawach tych powzięto odpowiednie uchwały.

Obchód rocznicy wskrzeszenia Państwa. Obchód ten w całym powiecie odbył się okazale. Szczególnie w Rudkach uroczystość wypadła imponująco. W przeddzień święta odbyły się zawody oddziałów P. W. i W. F. w strzelaniu z broni małokalibrowej.

W dniu 11 listopada po uroczystych nabożeństwach w kościele parafialnym, cerkwi i synagodze, odbyła się na rynku defilada, poczem starosta p. Scherff rozdał nagrody zwycięzcom w zawodach strzeleckich. Następnie w sali ratuszowej do licznie zebranej publiczności podniosło przemówienie wygłosił naczelnik sądu dr. Stanisław Lisowski, a burmistrz p. Tomasz Chmiak imieniem Rady miejskiej rozdał między ubogą młodzież szkolną pewną ilość ubrań i obuwia. Akt ten powtarza się corocznie w dniu 11 listopada, począwszy od r. 1928 z tytułu fundacji

wieczystej, uchwalonej wówczas przez Radę miejską w 10-tą rocznicę odzyskania Niepodległości Państwa.

Wieczorem tego samego dnia staraniem Związku Strzeleckiego i Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet odegrano sztukę ludową p. t. „Łobzowanie”. Gra amatorów, która stanęła na wysokim poziomie została nagrodzona publicznie oklaskami. Słowo wstępne wygłosił wypróbowany mówca Prezes Rady B. B. W. R. Romuald Konopka, sekretarz Wydziału powiatowego.

Protest przeciw wystąpieniu senatora Boraha. Rada miejska w Rudkach na posiedzeniu w dniu 12 listopada b. r. jednogłośnie założyła protest przeciw mieszaniną się obcych w sprawy polskie, w szczególności przeciw wystąpieniu senatora Boraha.

Na tem samem posiedzeniu Rada miejska uchwaliła datę na akcję niesienia pomocy bezrobotnym w kwiecie 15 zł. miesięcznie.

Walne Zgromadzenie Związku Strzeleckiego. Onegdaj odbyło się walne zgromadzenie, zwołane przez Pow. Zarząd Związku Strzeleckiego w Rudkach. Udzielono Zarządowi absolutorium, podkreślając z uznaniem dotychczasową działalność prezesa Pow. Zarządu p. starosty Scherffa, którego też wybrano nadal przewodniczącym.

Na zebraniu omawiano sprawy organizacyjne, w szczególności działalność w kierunku tworzenia w powiecie nowych Kół Zw. Strzeleckich.

Walne zgromadzenie uchwaliło energiczny protest odnośnie do wystę-

pienia senatora Boraha w sprawie rewizji granic polskich na zachodzie.

Akcja pomocy bezrobotnym. Pow. Komitet do spraw bezrobocia pod przewodnictwem p. starosty Scherffa, okazuje wiele inicjatyw w celu zebrania odpowiednich datków. W listopadzie odesłano już do Komitetu Wojewódzkiego 1000 zł. gotówką. Jeszcze przedtem wysłano do Borysławia 9 wagonów kartofli. Akcja zbiórki zboża jest w toku. Praca Komitetu jest postawiona dobrze i rokuje jak najlepsze wyniki.

Święto Narodowe w Parchaczu i Zawoni.

Poprzedniej niedzieli staraniem Zw. Drużyn Ludowych Mocarstwowej Polski we wsi Parchacz, pow. Sokal, urządzono uroczysty obchód 13-tej rocznicy Niepodległości Państwa polskiego.

W dniu tym rano odbyło się nabożeństwo w miejscowym kościele, na stępnie w świetlicy Oddziału Z. D. L. M. P. urządzono uroczystą akademję. Słowo wstępne wygłosił kierownik szkoły p. Bachlej, odczyt o Niepodległej Polsce, wygłosił wiceprezes zarządu wojewódzkiego p. Surmak ze Lwowa, kilka przepięknych deklamacji wykonały dzieci szkolne, zaś członkowie Z. D. L. M. P. odegrali dwuaktową sztukę p. t.: „Wiwat hetman Jan Sobieski”. Na zakończenie miejscowa ludność, która tłumnie przybyła, odśpiewała „Rotę”, Konopnickiej. Trzeba zaznaczyć, że dzięki sprężystej reżyserji miejscowego kierownika szkoły p. Bachłaja, młodzi aktorzy wiejscy z zadania swego wywiązali się znakomicie.

Dnia 11 listopada odbył się uroczysty obchód rocznicy Powstania Niepodległej Polski we wsi Zawoni. W dniu tym odbyło się uroczyste nabożeństwo w miejscowej kapliczce, w którym wzięła udział tłumnie miejscowa ludność tak polska, jak i ruska, oraz Oddział Związku Drużyn Ludowych Mocarstwowej Polski. Po nabożeństwie odbyła się defilada Oddziałów Z. D. L. M. P. Po południu w świetlicy pięknie udekorowanej odbyła się uroczysta akademja, odczyt o Niepodległej Polsce, wygłosił p. Surmak ze Lwowa, członkowie ZDLMP. w Zawoni odegrali sztukę p. t.: „Okupacja”. Na zakończenie chór na trzy głosy odśpiewał „Sztandary polskie”.

Kronika złoczowska.

Przygotowania do akcji spisowej w powiecie złoczowskim szybko postępują naprzód. Powiat podzielono na 185 a miasto na 40 okręgów spisowych. Komisarzy spisowych zamianowano z pośród nauczycielstwa, urzędników i pracowników komunalnych. Na czele akcji spisowej z ramienia władz stoi zastępca starosty mgr. Moleśław Gawęda.

Pożary. Dnia 12 bm. wybuchł pożar w zagrodzie Marty Bas, rolniczki z Mitulina, wskutek czego spalił się dom (lenianka) wartości 500 zł. Przyczyna pożaru wadliwa budowa komina.

Dnia 15 bm. o godz. 2-giej w nocy wybuchł pożar w zagrodzie Dominika Gembrowskiego, rolnika, zam. w Podbozru ad Bałuczyn, wskutek czego spalił się dom mieszkalny i 2 stodoły.

W nocy dnia 21 na 22 o godzinie 12 min. 15 wybuchł pożar w księgarni Józefa Landesberga w Złoczowie przy ul. Sobieskiego. Straż pożarna, która przybyła w kilka minut po spostrzeżeniu pożaru natychmiast zlokalizowała ogień. Przyczyna pożaru dotychczas nieustalona. Szkodę oblicza właściciel na około 15 000 zł.

Program radiowy.

Środa, 25 listopada.

Lwów (381). Godz. 11.40: Przegląd Prasy Krajowej PAT. 11.58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 13.10: Urz. komunikat Państw. Instytut Meteor. 13.15: Komunikat gospodarczy. 13.25—13.35: Przerwa. 13.35: Muzyka ludowa. 13.40: Odczyt rolniczy „Wybór zmian nowań i podział pól“, wygł. prof. Stefan Jankowski. 13.55: Muzyka. 14.00: „Błędy w zarządzaniu drobnymi gospodarstwami“, wygł. inż. Wojciech Chmielecki. 14.15: Muzyka. 14.20: „Planowanie i wprowadzanie zmianowań na gruncie“, wygł. prof. Stefan Jankowski. 14.35: Muzyka. 14.40—15.20: Przerwa. 15.20: Giełda pieniężna. 15.25: Lwowski kącik harcerski. 15.35: Muzyka z płyt gramofonowych. 16.20: Tr. z Wilna. „Droga mleczna“, wygł. dr. Stanisław Szeliński. 16.40: Muzyka z płyt gramofonowych. 16.55: Lekcja języka angielskiego (Linguaphone). 17.10: Odczyt. 17.35: Utwory P. Czajkowskiego w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 18.50: Rozmaitości. 19.10: Odczytanie programu na dzień następny i „Silva rerum“. 19.20: Arje i pieśni w wyk. p. Felicji Misky. Ak. p. Tadeusz Seredyński. 19.40: Płyta gramofonowa. 19.45: Prasowy Dziennik Radio wy. 20.00: Feljeton muzyczny. „Setna rocznica przyjazdu Chopina do Paryża“, wygł. prof. Stanisław Niewiadomski. 20.15: Koncert popularny orkiestry mandolinistów Związku Drukarzy pod dyr. Seweryna Snieckowskiego. 21.05: Nowela Juliusza Kadę-Bandrowskiego „Najważniejsze zdarzenie w życiu“. 21.20: Recital skrzypcowy Adili Fachiri, akomp. p. Ludwik Urstein. 22.15: Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego. 22.15: Urz. komunikat Państw. Instytut Meteor. 22.20: Wiadomości sportowe. 22.25: Płyty. 22.45: „Listy i programy“ w opr. dyr. J. S. Petry. 23.00—24.00: Muzyka lekka i taneczna.

Czwartek, 26 listopada.

Lwów (381). Godz. 11.40: Przegląd Prasy Krajowej PAT. 11.58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12.10: Urz. komunikat Państw. Instytut Meteor. 12.15: Odczyt rolniczy „Wytężenie polityki inżynierskiej“, wygł. inż. Stanisław Mierczyński. 12.35: Koncert szkolny. Wykonawcy: orkiestra filharmoniczna pod dyr. Jerzego Bojanowskiego, Stefania Milerowa (sopr.), Margerita Trombini-Kazuro (klawesyn) i Ignacy Rosenbaum (akomp.) Słowo wstępne wypowie p. Tadeusz Mayzner. W programie muzyka francuska. 14.00—15.05: Przerwa. 15.05: Komunikat gospodarczy. 15.15: Lwowski kącik LOPP. 15.25: Muzyka z płyt gramofonowych. 15.50: Program dla najmłodszych: a) Obrazek piora H. Rostafińskiego-Choynowskiej „Na podwórku“, b) Trans. z Wilna. Opowiadanie Cioci Hali pt. „Polowanie Zbyszka“. 16.15: Przerwa. 16.20: Lekcja języka francuskiego (kurs średni). 16.40: Muzyka z płyt gramofonowych. 17.10: Trans. z Wilna „Wileński żyd — wybitny pisarz i patriota polski (Juliusz Klaczko)“, wygł. p. Wł. Arcimowicz. 17.35: Koncert solistów w wyk. Małgorzaty Kurnatowskiej (śpiew), Anita Romanowska (skrzypce), Aleksander Wielhorski (fortepian) i Ludwik Urstein (akomp.). 18.50: Rozmaitości. 19.10: Odczytanie programu na dzień następny. 19.15: Skrzynka poczt. rolnicza, korespondencje bieżące omówi inż. Wacław Tarkowski. 19.25: Recital skrzypcowy p. dr. Janiny Oroszówny, akomp. p. Tadeusz Seredyński. 19.45: Prasowy Dziennik Radiowy. 20.00: Felj. „Nowe światy do zdobycia“, wygł. p. Stefania Podhorska-Okolów. 20.15: Omówienie koncertu europejskiego z Pragi czeskiej. 20.30: Trans. z Pragi czeskiej. Koncert europejski. 22.30: Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego. 22.35: Urz. komunikat Państw. Instytut Meteor. 22.40: Wiadomości sportowe. 22.50 „Sztuka flirtu“, powieść akustyczna w opr. pp. Ruget i Galler. 23.30—24.00: Muzyka taneczna z teatru-Variete „Bagatela“ we Lwowie. Orkiestra pod dyr. Leopolda Striksa.

MASOWE ARESZTOWANIA KOMUNISTÓW W CZORTKOWSKIM.

Czortków, 24 listopada. (PAT) Organa P.P. i K.O.P. zlikwidowały ostatnio organizację Komunistycznej Partii Zach. Ukrainy, działającej na terenie powiatów czortkowskiego i borszczowskiego.

Ogółem aresztowano 35 osób, należących do komitetu KPZU. w Skale nad Zbruczem, do żydowskiego biura KPZU. w Czortkowie oraz do miejscowych iacezei. Wskutek tych aresztowań organizacja KPZU. została na tutejszym terenie zupełnie zlikwidowana.

=□=

Uroczystość 10-cia C. A. B. P.



Centrala Akademickich Bratnich Pomocy nasze przedstawia pochod młodzieży akademickiej ze sztandarami. w Warszawie obchodziła onegdaj uroczystość 10-lecia swojej działalności. Zdjęcie

Jak się ubierać w zimie.

„Zdrowie nasze zależy w znacznej mierze od zachowania właściwego stopnia ciepłoty ciała i na tem właśnie polega zadanie zimowej odzieży. Ma ona cel potrójny zatrzymanie warstwy powietrza ogrzanej przez nasze ciało, zmniejszenie nadmiernego parowania skóry i ochładzania jej w ten sposób, i wreszcie osłabienie bezpośredniego wpływu powietrza na naszą skórę. W ten sposób skóra nasza, przez którą w czterech piątych uchodzi ciepło, wywarżane w organizmie dzięki zachodzącym w nim nieustannie procesowi spalania, stanowi pierwszy naturalny pancerz ochronny człowieka, zaś odzież — drugi, sztuczny już, ale niezbędny.

Ogólne przepisy higieny odzieży dotyczą tem samem jej właściwości jako przewodniczki ciepła. Im gorszą jest ona przewodniczka ciepła, tem jest odpowiedniejszą. O ile chodzi o odzież zimową, o przydatności jej stanowi

nie tylko grubość tkaniny, ale i jej porowatość,

to znaczy zawartość w niej powietrza, które jest złym przewodnikiem ciepła. Zarazem jednak materiały, z których sporządzona winna być nasza odzież, zarówno zimowa jak i letnia, muszą dostatecznie przepuszczać powietrze, bowiem w przeciwnym razie zahamowana zostałaby czynność skóry, co mogłoby wywołać fatalne skutki dla zdrowia.

W tym kierunku popielniamy zasadnicze wykroczenie przeciwko higienie, wybierając na odzież ochronną przed slotami jesiennymi i zimowymi materiały t. zw. nieprzemakalne, nasycone gumą czy smołami, a także skórę, które nie przepuszczają powietrza. Istnieje natomiast, inny rodzaj tkanin przepojonych, czy jak się to utożsamia, impregnowanych solami i bejcami. Tkaniny te nie przepuszczają wilgoci, przepuszczają jednak powietrze i dlatego najbardziej wskazane są, o ile idzie o sporządzenie jesiennych i zimowych płaszczy nieprzemakalnych.

Zasadą racjonalnego ubrania na zimę jest

nieobciążanie ciała nadmierną wagą. Najodpowiedniejszym materiałem na zimowe suknie i garnitury męskie jest

czysta wełna, tkana dość porowato, a także wszelkie materiały włochate. Kto od dzieciństwa jest przyzwyczajony do noszenia białej trykotowej na gołym ciele, powinien w zimie nosić tylko sporządzoną z czystej cienkiej wełny. Lepiej jednak hartować od najmłodszych lat ciało w ten sposób, aby uczynić wszelką spodnią bieliznę trykotową zupełnie zbędną, tak samo, jak wszelkie otulanie szyi szalikami.

Wiek późniejszy wymaga leczenia się z pogodą. Dotyczy to zwłaszcza ochrony przed przeziębieniem i przemoczeniem nóg powodującym katar, zajęcie dróg oddechowych, choroby gardła i krtani. Najbardziej na tym punkcie grzeszą nasze panie, których

jedwabne pajączki pończoszki

powodują tak często odmrożenie tydek i palców, nie tylko nader bolesne, ale zmniejszające nogi. Wycięte pantofelki na pojedynczej podeszwie niedostatecznie chronią stopy od zetknięcia ze śniegiem i błotem ulicznym i dlatego nader pożyteczna jest moda śniegowców. Pamiętać należy, aby ani obuwiu ani pończocha nie uciskały stopy i nie hamowały swobodnego krążenia krwi w kończynach.

Wełna, najlepiej wielbłądzia, jest też najodpowiedniejszym materiałem na rekawiczkę zimową, ponieważ skórzane, jako zbyt obcisłe, hamują swobodną cyrkulację krwi, powodując odmrożenie palców. Co się tyczy nakrycia głowy w zimie, najlepszą osłoną są czapki futrzane lub kapelusze pilśniowe. Zbyt przewiewne nakrycie głowy podczas mrozów, bywa często powodem newralgii. Przy silnych mrozach należy też chronić od przemarznięcia uszy i nos, których odmrożenie przejawia się w pierwszej chwili zbileniem i zeszywnieniem; w takim wypadku należy nacierać odmrożone miejsca śniegiem, a w braku śniegu płótnem umocznionem w zimnej wodzie, dopóki odmrożone miejsce nie zorożowi się i nie zmięknie. Należy to jednak czynić ostrożnie, aby nie uszkodzić zmarzniętej i sztywnej skóry. Następna już faza odmrożenia — zaczerwienienie, obrzmienie i uczucie palenia, wymaga pomocy lekarskiej. To samo dotyczy leczenia odmrożeń rąk i nóg. Dr. S. C.

ZE SPORTU.

Polski Komitet Olimp. wobec igrzysk zimowych

Polski Komitet Olimpijski postanowił nie obsyłać igrzysk zimowych z funduszy, przeznaczonych na ekspedycję polską na olimpiadę. Na olimpiadę letnią wyjedzie nasza drużyna napewno, ale wskutek wielkich trudności finansowych, pojadą tylko ci sportowcy, którzy mają pewne prawie szansę zajęcia miejsc w finałach.

Co do udziału w igrzyskach zimowych, to Polsk. Kom. Olimp. postanowił, że o ile Polski Zw. Narciarski i Pol. Zw. Hokeja Lodowego znajdą odpowiednie fundusze (ale nie z kasy państwowej) i o ile wykażą się w początkach sezonu dobrą formą i pokonaniem poważnych przeciwni-

ków, Pol. Kom. Olimp. nie będzie miał nic przeciwko udziałowi narciarzy czy hokeistów na igrzyskach w Lake Placid.

Kronika sportowa.

BOKS.

Mecz bokserski Wawel (Kraków)—Hasmonea. Atrakcję najbliższej niedzieli stanowić będzie mecz bokserski pow. drużyn, który odbędzie się o godz. 12-tej w poł. w sali „Colosseum“. Drużyna Wawelu leżąca się wspaniałymi wynikami uzy-

skaniami w spotkaniach z czołowąmi zespołami Polski, zjeżdża do Lwowa w składzie: Juszczyk, Sworzeniowski, Chrostek, Kasiński, Kubica, Studnicki i Eliza. Zespół ten znajduje się w wysokiej kondycji i posiada więcej szans na zwycięstwo, aniżeli Hasmonea, która ze swej strony do zawodów tych starannie się przygotowuje i wystąpi w najlepszym swym składzie z Schirakiem, Korsowerem i Grossem na czele. Ceny wstępu b. niskie.

Wocka zwycięża mistrza bokserskiego Finlandii. W międzynarodowych zawodach bokserskich w Helsingforsie wzięli udział dwaj bokserzy głąscy, Wocka i Wieczorek. Wocka walczył z mistrzem Finlandii wszystkich wag, Gourevicsem, którego pokonał w drugiej rundzie przez techniczny k.o. Wieczorek przegrał na punkty z Hyraefinem, przyczem zasłużył na wynik remisowy. O zainteresowaniu zawodami świadczy liczba widzów, która dochodziła do 6,000 osób.

SZERMIERKA.

Dr. Pappe mistrzem Warszawy w szabl. W niedzielę późnym wieczorem zakończone zostały w Warszawie zawody szermiercze o mistrzostwo Warszawy w szabl. Zawody odbyły się tylko dla grupy pierwszej z udziałem grupy olimpijskiej, do której jak wiadomo wchodzi najlepszy zawodnik stolicy. Pierwsze miejsce i zaszczytny tytuł mistrza Warszawy zdobył dr. Pappe, odnosząc ogółem 4 zwycięstwa. Drugim z kolei był kpt. Dobrowoleki — 3 zwycięstwa. Na trzecim miejscu znalazł się kpt. Segda — 3 zwycięstwa. Czwarte miejsce zajął por. Suski — 2 zwycięstwa. Piątym był kpt. Szempliński — 2 zwycięstwa.

LEKKA ATLETYKA.

Znany wielobójowiec warszawskiego A. Z. S-u Pławczyk, znajduje się obecnie w świetnej formie i na treningach w hali C. I. W. F. na Bielaniach osiąga w skoku w wyż stale ponad 185 cm., a raz udało mu się skoczyć 189 cm.

Uznanie rekordu Mikruta w oszczepie. Jak już niedawno donosiliśmy, rekord Mikruta w rzucie oszczepem (62.60) osiągnięty w Brukseli na meczu Polska—Belgia, miał być nie uznany przez Belgów ze względu na pewne nieformalności. Naskutek interwencji ze strony PZLA i przy pomocy przebywającego w Belgii red. Hauptmana, trudności te zostały zlikwidowane i Belgijska Liga Lekkoatletyczna postanowiła rekord zweryfikować.

PIŁKA NOŻNA.

Rekord bramek strzelców ligowych przed stawia się następująco: Herbstreich (ŁKS) 23 bramki. Kisielewski II. (Wisła) 23 bramki. Kozok (Pogoń) 22 bramki. Kniola (Warta) 19 bramek. Nawrot (Legia) 17 bramek. Szerfke II (Warta) 16 bramek. Banaszkiewicz (Warta) 15 bramek. Smoczek (Garbarnia), Maurer (Garbarnia) i Przędziński (Legia) po 14, Peterok (Ruch) 13 bramek.

ROZMAITOŚCI.

Walne zgromadzenie KS. Biały Orzeł odbędzie się 6 grudnia o godzinie 11-tej rano w sali Pol. Tow. Gimn. Sokół w Kleparowie ze statutowym porządkiem obrad.

CZY SA ZŁOŻA ZŁOTA W TURYNIE?

Berlin, 24 listopada. (PAT) Pogłoski o wielkich złożach złota w Eisenberg w Turynii nie znajdują potwierdzenia. Jeden z profesorów instytutu mineralogicznego w Akwizgranie dr. Ramdohr stwierdza z okazji tych pogłosek, że nie robił żadnej ekspertyzy w sprawie złóż, lecz tylko pracę naukową. Wedle jego opinii, nie może być mowy o jakiejś produkcji złota na sumę 2 milionów marek rocznie.

SPRAWY NAFTOWE.

Dylematy naftowe.

ARTYKUŁ DYSKUSYJNY.

W dalszym ciągu dyskusji zapoczątkowanej na łamach „Spraw Naftowych” w związku z zamierzeniami organizacyjnymi w przemyśle naftowym, zamieszczamy dzisiaj artykuł nadesłany nam przez p. inż. Szczepanowskiego. Red.

I.

Gdy otwieraliśmy pierwsze Targi Wschodnie, Związek polskich przemysłowców naftowych wystawił własny pawilon i polskie firmy zapęłniły go swymi własnymi eksponatami tak, że było naprawdę ciasno.

Gdy 2 maja 1923 zapoczątkowałem w „Słowie Polskim” wydawanie stałego przeglądu naftowego, ukazania się jego co tydzień, oczekiwali z niecierpliwością liczni wówczas polscy przemysłowcy naftowi jak również czytelnicy związani z tym przemysłem, nietylko we Lwowie, nietylko na Podkarpaciu, ale i w dalszych okolicach.

Politechnika lwowska zorganizowała specjalne studium naftowe, w tej niemal polskiej specjalności techniki.

Dzisiaj po trzynastu latach niepodległości, mamy zupełną zmianę dekoracji: Tamten „Związek” tak jakby nie istniał. Z ówczesnych wystawiających polskich przedsiębiorstw naftowych, poza państwowym „Polminem”, niemal żadnego już nie widać, a właściwie widać jedno, które niemal wyczołgało się z kopalnictwa naftowego, wykazując natomiast wielkie wyniki w eksploatacji gazu skalnego. Polscy udziałowcy i akcjonariusze przedsiębiorstw naftowych przeważnie potracili swe wkłady, ówczesne spółki naftowe, przeważnie polikwidowane lub w likwidacji. Przemysł naftowy nietylko nie daje pracy nowej generacji inżynierów naftowych, ale jesteśmy świadkami „wylęgania” z przemysłu zarówno kwalifikowanych polskich inżynierów i techników, jak też kwalifikowanych polskich wiertaczy i innych fachowców, oraz spychania ich na coraz niższy poziom.

O polskim stanie posiadania w głównym zagłębiu naftowym, niemal szkoda mówić, a kto ma otwarte oczy i uszy musi zapytać: czy nasze społeczeństwo i nasz rząd zdają sobie z tego sprawę, że zupełnie na serio liczyć się trzeba wprost z eksterminacją polskiego żywiołu w kopalnictwie naftowym?

A przecież przemysł naftowy decyduje o fizjonomii narodowej niejednej okolicy, przecież to przemysł par excellence wojenny, smutno przedstawiałoby się bez niego pogotowie obronne Polski. Kto orientuje się w wojskowych dostawach produktów naftowych ma w ręku klucz do wielu planów mobilizacyjnych czy nawet strategicznych. Akcje zagranicznych firm naftowych zawsze są na sprzedaż — jako anonimowe.

Dobrze więc, że słyszymy obecnie, że Rząd zamierza zająć się uporządkowaniem stosunków w tym tak ważnym przemyśle i że ukazała się autorytatywna inicjatywa zmierzająca do wybadania czy przemysł naftowy sam okaże się zdolnym do opanowania sytuacji.

Wszelka „autonomia” przemysłu musi z natury rzeczy mieć charakter konserwatywny, a właściwie konserwujący chwilowy stan posiadania, z tendencją do wzrostu wpływu i znaczenia tego czynnika, który w danej organizacji autonomicznej będzie miał przewagę, oraz będzie zdolnym do twórczej inicjatywy.

Przed jakimi siedmiu, ośmiu laty, gdy istniało silne środowisko samodzielnych polskich przedsiębiorstw skupione dokoła ś. p. inż. Szaynoka, gdy tysiące

polskich udziałowców i akcjonariuszy przedsiębiorstw naftowych dawało im mocne oparcie w społeczeństwie, gdy „Polmin” był uważany nie tyle za przedsiębiorstwo dochodowe, ile za instrument i organ Państwa do regulowania stosunków tego przemysłu, wówczas plan organizacji obejmującej cały przemysł naftowy mógł leżeć w naszym interesie społecznym, narodowym i państwowym. Gdy wówczas ś. p. inż. Szaynok plan taki wysunął, był on namiętnie zwalczany przez obcokrajowy kapitał rafineryjny, broniący swych olbrzymich wówczas zysków na eksporcie produktów.

Natomiast obecny stan rzeczy jest z polskiego punktu widzenia tak smutnym, że nie należy pomagać do tego, by go konserwować. Nie zamierzamy przecież pomagać do utrwalenia tak niskiego, jak nigdy polskiego stanu posiadania w tym przemyśle, do utrwalania tendencji redukcji polskich pracowników i obniżania skali ich zarobków i ich znaczenia.

Społeczeństwo i Państwo zdecydowały się na wielkie ofiary dla utrzymania przemysłu naftowego. Zapomocą cel ochronnych, ceny produktów naftowych utrzymuje się w Polsce na poziomie dziś już znacznie wyższym, niż w krajach sąsiednich, a to dlatego, by utrzymać w kraju ruch wiertniczy, gwarantujący utrzymanie produkcji, zapewnić zarobki ludności okolic naftowych i utrzymać bez dezorganizacji w pełnej pracy i pogotowiu zespół polskich pracowników naftowych.

Tymczasem ruch wiertniczy zamiera niemal zupełnie, kartel naftowy płaci wciąż miljonowe kwoty właścicielom, dzierżawcom, czy użytkownikom rafinerii w Jaśle, Iwoniczu, Krośnie, Stryku i t. d., właśnie za utrzymanie ruchu i za przerzucenie olbrzymiej rzeszy pracowników na głodowy etat funduszu bezrobocia. Miasta i wsie, które żyły z przemysłu naftowego i z ruchu transakcyjnego, zapadają w letarg i bezwład i cicho zaczynają niemal ginąć.

Rektor krakowskiej akademii górniczej zauważył już przed kilku laty, że w przemyśle naftowym na naszym Podkarpaciu, Polacy zostali sprowadzeni do roli helotów na własnej ziemi. Dziś sytuacja jest znacznie gorsza. Polscy przemysłowcy, którzy temu się przeciwstawiali, zostali przeważnie zrujnowani, w miejsce dyrektorów przychodzą coraz częściej kierownicy z awansem w tytule, bez awansu w płacy, coraz silniej ujawnia się tendencja spychania w dół kierowników prawdziwych, których zastępują „wiernicy” z pokrywka taniej dekoracji „kierownika od kozy”, biorącego swą marną płacę bez pracy, za ponoszenie odpowiedzialności za ruch kopalni do której zarządu nie wolno mu się wtrącać.

Czasy kłedy nasi wiertacze czy kowale dorabiali się i kupowali gospodarstwa należąc do przyszości. Zamiast dobrze odżywionych, pewnych siebie, zamaszystych ludzi pracy mających poczucie swej wartości poszukiwanych nietylko w kraju, ale w Rumunii, Indiach czy Ameryce, snują się wybladłe postacie ludzi nękanych obawą czy jutro nie grozi im redukcja.

Nasz przemysł naftowy przekształca się ogromnie szybko w prywatny monopol naftowy w ręku zagranicznego kapitału, który opierając się o poparcie i autorytet Państwa wyciska z trzydziestu milionów polskich konsumentów stosunkowo wysokie przymusowe ceny, „racjonalizując” coraz bardziej swe wydatki w ten sposób, że

kwota obracana na ruch wiertniczy coraz bardziej zbliża się do zera, oraz obcina się wszelkie inne wydatki w kraju.

Tyle się czytało o zwalczaniu nadzwyczajnie przemysłowych machinacji wielkiego kapitału naftowego w różnych państwach świata, że byliśmy niemal zdziwieni, że o niczym podobnym u nas nie słychać. Tymczasem dziś odzywają się już znów głosy, że u nas zostało to zrobione dużo zrzeczniej.

W Ameryce Standard podobno dzielił różne żywioły w przemyśle na dwie grupy, na takie, które są zdolne do zorganizowania oporu, a więc które należy albo złamać i zgnieść, albo uzależnić od siebie, jawnie lub tajnie, i na takie, które potem można dowolnie eksploatować, gdy ośrodki oporu zostaną zniszczone, lub poddane tajnym instrukcjom. Stąd amerykańskie ustawy i procesy przeciw „conspiracy”.

U nas sekret obecnych sukcesów obcokrajowego kapitału rafineryjnego leży w tym, że czy to w układach z Rządem, czy też krajowymi czynnikami przemysłowymi, działającymi po jego stronie, (zwykle za kulisami) ludzimi z długoletnim doświadczeniem, przeciwstawia się ze strony polskiej jako partnerów zbyt często ludzi całkiem świeżych.

N. p. czynniki reprezentujące obecnie bezrafineryjnych polskich i niepolskich producentów, pozbyły się ze swego grona prawie wszystkich ludzi z dawniejszym doświadczeniem organizacyjnym, ułatwiając tem znakomicie robotę przeciwników.

Natomiast robota zagranicznego kapitału naftowego w Polsce robiona jest bardzo zrzecznie. Za czasów, gdy rządziły partie polityczne, obserwowaliśmy, że niemal w każdej z nich siedział przy odpowiednim żaglu, niejako ambasador kapitału rafineryjnego.

Gdy rządy partii się załamały, przemysł naftowy ma żeglować pod modną flagą syndykalizmu, gdy jednak twórczy nowoczesny syndykalizm oznacza zespół całego środowiska ludzi, który ową inicjatywą i pracą organizacyjną czy wykonawczą jest twórcą produkcji danego działu, to nasz syndykat naftowy przedstawia się całkiem inaczej: jest to **jedenaste krzesło**, jedno z nich zajmuje dyrektor państwowego „Polminu”, zaś na dalszych dziesięciu siedzą eksperci anonimowego kapitału zagranicznego, kierowani z zewnątrz, przyczem głosy liczą się nie według głów, lecz wedle krzesła, bo nieraz jedna i taż sama osoba głosuje wielokrotnie, odzywając się z coraz to innego krzesła.

Gdy więc polski przemysł naftowy szybko chyli się ku bezpowrotnej moźe ruinie, nie można się tem powodować, że ten lub ów chwilowy delegat zagranicznego kapitału, może być człowiekiem sympatycznym lub wartościowym, lecz należy sobie uświadomić, że chodzi nie tylko o rozdział między interesentów dochodu dostarczanego przez obciążenie trzydziestu milionów polskich konsumentów, lecz to jest sprawa nietylko rafinerów czynnych i nieczynnych, czy nawet chwilowych posiadaczy kopalni, ale to sprawa w której decydującym być musi głos interesów całego społeczeństwa i Państwa — głos Rządu.

Inż. Stanisław Szczepanowski.

Wydawnictwo „Podręcznika Naftowego”.

Jak się dowiadujemy, przystępuje Komitet Wykonawczy „Podręcznika Naftowego” do druku I. tomu podręcznika, którego pierwszy zeszyt ukaże się już w przyszłym miesiącu. Wiadomość ta wywoła niezawodnie silne zainteresowanie w przemyśle naftowym, potrzebę bowiem tego rodzaju wydawnictwa odczuwano u nas oddawna.

Myśl wydania „Podręcznika Naftowego”, który obejmowałby swoim zakresem wszelkie wiadomości i działy nauki, mające zastosowanie w przemyśle naftowym, rzucona została przed trzema laty przez Komisję Techniczną przy Okręgowym Urzędzie Górniczym w Jaśle.

Inicjatywa ta znalazła szerokie poparcie wśród wszystkich kół przemysłu naftowego. Celem realizacji wydawnictwa utworzono Komitet Wykonawczy, redakcyjny, oraz finansowy. Na apel Komitetu zgłosiło współpracę kilkudziesięciu autorów. Firmy, organizacje i poszczególne osoby pospieszyły z pomocą finansową. W krótkim czasie rozpoczęte zostały prace redakcyjne, rysunkowe i laboratoryjne.

Na normalny tok prac wpłynęły hamujące warunki w jakich się znalazł przemysł naftowy w ostatnim czasie, w dobie kryzysu gospodarczego. Komitet jednak kontynuował swą działalność i obecnie, mając już pokaźny materiał opracowany, postanowił rozpocząć wydawnictwo poszczególnych zeszytów podręcznika.

Wydawnictwo dzielić się będzie na trzy tomy. Tom I. poświęcony w całości geologii nafty, opracowany został przez prof. dr. K. Bohdanowicza, oraz inż. J. J. Zielińskiego. Tom II. obejmujący całokształt techniki kopalnianej (wiertnictwo, eksploatacja), opracowuje pod redakcją prof. inż. J. Fabiańskiego Sekcja Naukowej Organizacji Stowarzyszenia Polskich Inżynierów Przemysłu Naftowego. Tom III. redagowany przez prof. dr. S. Piliata, przy współpracy kilkunastu autorów, poświęcony będzie technice przeróbki ropy. Całość wydawana będzie periodycznie w zeszytach.

Pierwszy ten wydany w polskim języku „Podręcznik Naftowy” da zatem szczegółowy przegląd naszego dorobku w dziedzinie techniki przemysłu naftowego, oraz przyniesie bogaty zasób wiadomości potrzebnych we wszystkich działach pracy w naszym przemyśle.

Zeszyt pierwszy, który ukaże się z początkiem grudnia b. r. poświęcony geologii nafty, opracowany został w całości przez prof. dr. K. Bohdanowicza. Zeszyt drugi wydany zostanie z początkiem r. 1932 i zawierać będzie prace inż. J. J. Zielińskiego: obejmującą geofizyczne metody poszukiwawcze oraz osobny dział p. t. „pobieranie próbek i kopalniowe profile geologiczne”.

W szczególności zawierać będzie całość tomu pierwszego następujące działy:

Zeszyt I.: Bituminy, ich właściwości i geneza. Złóża ropne. Geologiczne stosunki złóż ropy i gazu. Eksploatacja pól ropnych. Szacowanie ropnych terenów.

Zeszyt II.: Geofizyczne metody poszukiwawcze: Metoda grawimetryczna. Metoda magnetyczna. Metoda sejsmiczna. Metoda elektryczna. Badania radioaktywności. Badania geotermiczne. Pobieranie próbek i kopalniowe profile geologiczne.

Kronika naftowa.

— V. Zjazd Naftowy. Prace związane z organizacją V. Zjazdu Naftowego dobiegają końca. Na posiedzeniu Komitetu Organizacyjnego, które odbędzie się w bieżącym tygodniu ustalony zostanie ostatecznie program Zjazdu. Jak się dowiadujemy nastąpi otwarcie Zjazdu dnia 6 grudnia w sali Zebrań Izby Przem.-Handlowej we Lwowie.

Otwarcie Zjazdu połączone będzie z uroczystością jubileusz 45-letnia pracy w przemyśle naftowym prezesa Krajowego Tow. Naftowego Władysława Długosza. Następnymi dniami poświęcone będą obradom w sekcjach oraz obradom plenarnym.

W dniach 7 i 8 grudnia odbywać się będzie równocześnie Zjazd Geologiczno-Naftowy. Program obu Zjazdów uzgodniony będzie w ten sposób, aby umożliwić wysłuchanie referatów interesujących uczestników.

W przyszłym tygodniu podamy szczegółowy program Zjazdu z wyszczególnieniem wszystkich zgłoszonych referatów.

Z GIEŁDY.

Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

Za 100 kg. loco stacja nadawania paritas 200 km.)	złotych	
	od	do
pszenica dworska ex 1931	24.25	24.75
pszenica zbiorowa ex 1931	23.75	23.25
żyto jednol. ex 1931	25.25	25.50
żyto zbiorowe ex 1931	24.50	24.75
jęczmień browarowy	21.	23.
„ przemysłowy	17.50	18.
„ pastewny	—	—
owies małop. ex 1931	23.	23.50
„ zbiorowy	21.	21.50
„ jęczmień karkowy	—	—
kukurudza rumuńska	20.	20.50
ziemniaki przemysł.	3.50	3.75
fasola biała	18.50	20.50
„ kolorowa	—	—
„ krasa	25.	26.
groch Victoria	30.	32.
„ polny	2.	23.
bobik	19.	20.50
wyka czarna	24.50	25.
„ szara	22.	22.50
siano słoiki pras	9.	10.
soma prasowana	4.50	5.
hreczka	18.50	18.
„ en	37.	39.
hreczka przemysłowa	19.50	20.
siemię konopne	33.	35.
rzepak ozimny ex 1931	31.	32.
otręby żywe	15.50	16.
„ pszenne	14.	14.50
kasza hreczana 50%, pol.	39.	40.
kasza jaglana	43.	45.
„ joso kraj.	16.50	17.
makuchy miane	25.	26.
mak niebieski	83.50	93.50
„ siwy	—	—
konieczyna czerw. natur.	150	160.
za 100 kg. loco wagoni Lwów owar przewożeni woz. Lwów siwego na ws. hod. od Lwowa	00	00
pszenica dworska ex 1931	20.25	20.75
pszenica zbiorowa	24.75	25.25
żyto jednol. ex 1931	20.75	7.
żyto zbiorowe	26.	26.25
jęczmień przemysł.	19.75	20.25
owies małop. ex 1931	25.50	20.
maka pszeniana luksus.	45.50	46.0
„ „ pszeniana 50%	41.50	42.50
„ „ typ urzędow.	41.50	42.50
otręby żywe	16.25	16.50
„ pszenne	14.75	15.
„ „	10.	11.
kasza jęczmienna grubsza	33.	35
„ „	33.	35

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, dnia 24 listopada.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8,88 i trzy czwarte.



Dbajcie o zdrową skórę — a utrzymacie młodociany wygląd.

To zasadnicze prawo urody nie znalazło jeszcze posłuchu wśród wielu kobiet. Pani, dbająca o wygląd, powinna co rano, możliwie nawet kilka razy dziennie, chronić skórę przed wszelkimi niebezpieczeństwami, grożącymi jej zzewnątrz, stosując Matt-Creme, ten wyborny produkt „4711”. Rezultatem tego pielęgnowania jest piękna cera, która w tak znacznym stopniu podnosi urodę. Niemniej ważny jest masaż co wieczór Gold-Cream'em „4711”, zawierającym tłuszcz. Zadaniem jego jest prawidłowe odżywianie skóry i nadawanie jej odporności i elastyczności.

Do nabycia w szklanych słoikach oraz w tubach z czystej cyny.

Matt-Creme
Wyborny „4711” Produkt

Przy kupnie należy baczenie zwracać uwagę na prawnie zastrzeżone „4711” oraz na Niebiesko-Złotą Etykieta.

Wytwarzany całkowicie w Dziedzicach (Śląsk Cieszyński).

W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.91 i pół—8.9220, Londyn 32.70—32.90, Zurych 173.10—173.25, Praga 26.39—26.44, Londyn i dolary słabsze, podaż dostateczna, obroty małe.

Na giełdzie akcyjnej bez transakcji. Z powodu ciasnoty gotówkowej (zbliżające się ultimum) naogół brak popytu. Uspokojenie słabe. Tendencja utrzymana. Poza giełdą kupowano akcje Tesc po zł. 83.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa. 24 listopada. (Tel. wł.) Obroty dewizami małe. Dla dewiz europejskich, zwłaszcza dla dewiz na Londyn i Szwajcarię tendencja słaba. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.89. Rubel złoty 4.93. Obroty akcjami małe.

wielkane Manchesteru i Bradfordu zamiast używanych dotychczas materiałów jedwabnych.

W Anglii rozwinęto obecnie silną propagandę przeciwko wyjazdom za granicę. Modnymi są wyjazdy tylko na południe Anglii, nazywane „angielską Riwierą”. Koleje i linie lotnicze udzielają olbrzymich zniżek, jeżeli ludzie jadą oglądać odczyszczone wybrzeża.

Na sporty zimowe

upatrzone są w tym roku góry Szkocji. Słynny balneolog angielski Leonard Hill wystosował przed wyborami odezwę do wszystkich kandydatów na posłów, aby zapowiadali w swych przemówieniach popieranie krajowych miejscowości kuracyjnych. I oto 1300 kandydatów nie omieszkalo tego uczynić. Wylamał się jedynie kandydat komunistów, Saklatvala.

Przykład angielski jest dla nas bardzo pouczający.

Anglia kupuje tylko wyroby krajowe.

Angielski urząd dla spraw rynku krajowego (Empire Marketing Board) działa energicznie, celem podtrzymania produkcji krajowej, stawiając Anglikom za hasło „Kupujcie w pierwszym rzędzie towary angielskie a jeżeli tych brak, to przynajmniej zagraniczne produkty pochodzące z kolonii brytyjskich”.

Pierwszy impuls do takiego ruchu dał

książę Walii.

przemawiając przez radio do narodu angielskiego i do wszystkich Anglików w koloniach. Do ruchu przyłączyły się wszystkie ministerstwa angielskie, rządy dominijów, izby handlowe, związki rolnicze, daleki lord — majorowie, burmistrzowie miast i magistraty.

Król oznajmił, że na święta Bożego Narodzenia w roku bieżącym na stole królewskim mogą się ukazać potrawy

jedynie z produktów angielskich. A co powiedział król, to samo zrobią i najszerze masy angielskie.

Podczas bankietu urządzonego z racji wyborów nowego majora Londynu, zasada kupowania produktów tylko krajowych została zastosowana w całej pełni. Komisja żywnościowa parlamentu angielskiego zrewidowała dokładnie

kartę dań w bufetach w parlamencie

W Westminster będą jadali odtąd tylko to, co wyrosło, lub wyhodowane zostało w Anglii.

W wyższych sferach towarzystwa angielskiego wprowadzono niedawno t. zw. „patriotyczne herbatki towarzyskie”, podczas których gospodyni domu pokazuje gościom przeróżne wyroby angielskie.

Firmy krawieckie

wprowadzają w modę materiały ba-

„Synu mój, rób interesy tylko z ludźmi, którzy się ogłaszają, — oni są bowiem inteligentni i nigdy na tem nie stracisz”.

Benjamin Franklin
w liście do syna.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Przedruk wzbroniony
ANDRE ARMANDY. 24)

Renegat.

Przekład autoryzow. z francuskiego.
(Ciąg dalszy).

Z komendy placu młody i świetny oficer, odesłał ich do koszar dla przejeżdżających. Tam podoficer dyżurny wprowadził ich do baraku wspaniale zaopatrzonego w dzban wody i pryzę ze świeżą słomą, gdzie, jak ich zapewnił, będą się czuli jak bogowie.

— Lub jak cielęta — odparł sybaryta Wologin. — Czy ta słoma jest do jedzenia?

Nie zwracając uwagi na tę impertynencję sierżant wyszedł, radząc im zastanowić się nad kaligrafowanym reguaminem, na którym muchy dodawały fanfazyjną punktację. Przeczyta i tam nie dźwiżył innemu, że było im surowo wzbronione wychodzić na miasto bez specjalnego pozwolenia.

— Masz babo placek! — burknął Biloxi pod adresem Deucallona. — Gdybyś mnie posłuchał na dworcu...

— A moje pieniądze, kto mi je odbierze? — dodał Machwurth.

Spartakista Machwurth grał w tym kwartecie rolę kapitalisty, w tej chwili co prawda był goły — cały jego zółd poszedł na wysłanie z Maknes telegramu do krewnych z żądaniem jak najśpieszniejszego przysłania mu trzystu franków, gdyż jedzie do Casablanki stawać przed sądem wojennym i suma ta jest niezbędna dla zapłaty adwokata. Według wszelkiego prawdopodobieństwa przekaz czekał na niego na poczcie głównej.

Pod tym naciskiem Deucalion z trudnością zapanował nad sobą. Wologin ironizował zlekka:

— Czego się skarżycie? Alboż nie dostaniemy Medalu Wojskowego?

Tym razem Deucalion wybuchnął: — Dość! Czyż sądzicie, że nie myślę tak, jak wy i więcej jeszcze?

Drzwi zatrzasnęły się za nim z hałasem. Jak trąba powietrzna wleciał do podoficera dyżurnego.

— Kto tu jest komendantem?

Podoficer ze zdziwienia zgubił stronę powieści, którą czytał:

— Hei! powiedzcie, kapralu, co to za sposób wchodzenia? Czy wyście, że jesteście we młynie?

— Pytam was, gdzie tu jest oficer dyżurny?

— Czego chcecie od niego?

— Powiem mu to sam.

Sierżant zmierzył okiem natręta, ale wbrew jego oczekiwaniom, ziemia nie rozwarła się, żeby go pochłoniła.

— Więc czekajcie na niego — rzekł, biorąc znów książkę do ręki.

— Kto to taki?

— Czy ja wiem? Nie jestem tutaj. Objałem służbę dziś rano. Mam książkę raportów i jedyne, co mogę zrobić, to wpisać was do niej.

— Kto ją poświadcza, jaki oddział będzie nas żywił?

— Manar! *) Za wiele wymagacie ode mnie. Wiem, że przynoszą wam tutaj zupełnie, że towarzysze wasi zajęci są przy robotach saperskich.

— Roboty saperskie! — krzyknął wściekły Deucalion. — Więc to dla tłużenia kamieni nas tu przysłano? A więc ja, legionista, podejmuję się powiedzieć ministrowi dwa słowa, gdy będzie nam przypinał agrafki!

Sierżant zerwał się:

— Minister? Agrafki? Co wy mi tutaj śpiewacie!

— Nie śpiewam, tylko mówię. I powiadam że to wstyd obchodzić się jak z więźniami z czterema ludźmi, którzy

*) Wyrażenie arabskie, oznaczające jednocześnie: Nie wiem. Wszystko jest możliwe. — Nic sobie z tego nie robię.

nie popełnili innej winy prócz zasłużenia na Medal Wojskowy.

— Boże wielki! — krzyknął zmieszany sierżant.

Rzucił się do zatłuszczonego kajetu z marginesami poplamionymi odciskami placów. Przeczytał przerażonym głosem:

„Deucalion, Wologin, Machwurth, Biloxi...” — To wy?

— To my — odparł Deucalion, który odzyskał swój drwiący ton.

— I nie mogliście wcześniej tego powiedzieć?

— Nie pytaliście mnie o to.

Sierżant zakrzętał się. Zawołał żołnierza.

— Pójdziecie natychmiast do dywizji i powieście oficerowi dyżurnemu, że legionieści, których oczekiwano, już przybyli. Biegiem! Co? jeszcze tu stojcie?...

Gdy żołnierz odszedł, sierżant spuścił z tonu.

— Słuchajcie, kapralu, gdybyście byli porządni, tobyście powiedzieli, że przybyliście przed chwilą. Od dwóch dni jest tu w tym kajecie rozkaz dotyczący was. Wyleciał mi z głowy. Ja też przybywam z frontu i czekam na statek z Francji, miesiąc urlopu... Dywizja nie żartuje. Mogą mi go cofnąć.

(C. d. n.)

OGŁOSZENIA

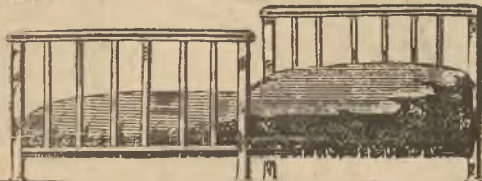
MEBLE

luksusowe i pojedyncze w
najmodniejszych fasonach
poleca wytwórnia **MEBLI**

Kazimierza Cholewy
Lwów, Żółkiewska L. 127. — Tel. 94-63.

Specjalność sypanie
francuskie, jasne
i ciemne. 5191

3404



POK ZAŁOŻ.
1907

WYRÓŻNIONY
NA DWK W POZNANIU
WIELKIM SREBRNYM

WYTWÓRNIĄ MEBLI ŻELAZNYCH I MOSIĘŻ.

JAN WOZACZYŃSKI Lwów PL. BERNARDYŃSKI 15
TELEF. 47-92 15



POSAD POSZUKUJĄ

SAMODZIELNA

krawczyń poszukuje szycia w domu prywatnym — Zofia St. Adm. 5498

KUCHARKA

do wszystkiego z dobrem gotowaniem poszukuje miejsca. Pod „spokojna” do administracji. 5683

OSOBA

uczciwa, obowiązkowa, z dobrem gotowaniem poszukuje posady do gospodarstwa na wieś jako klucznica-gospodyni. Zgłoszenia: „na wieś” do Administracji. 5516

SPRZEDAŻ

ZA BEZCEN

firanki, kapy ręcznej roboty, Brokaty nowoczesne desenie 130 szerokie zł 9.25 Wytwórnia **Frelich** Lwów, Sykstuska 21. 5534

KAMIENICA

l. p. z ogródkiem, nowa, wolna 15 lat od podatków, dług długoterminowy 2.400 dol. czynsz 500 dol. — wkład gotówką 3.300 dol. wolne mieszkanie — boczna Listopada do sprzedania. Wiadomość: Adwokat Rappaport Lwów, Korolnicka 8 (od 4-6). 5566

KAMIENICA NOWA

wolna od podatku, 14 ubikacji w tem 1 sala 13/7 m. Dochód miesięcznie około 1000 zł. do sprzedania za 95 000 zł. Łask. zgłoszenia pod „gotówką 50.000” do Administracji Słowa Polskiego. 5560

WIEDEŃSKA

pracownia tapicersko-dekoracyjna Jan Ortner Lwów, Sykstuska 41 tel. 92 79 wykonuje wykwintne meble klubowe oraz wszelkie roboty w zakresie tapicersko-dekoracyjnym wchodzące według najnowszych wzorów zagranicznych i krajowych. Ceny przystępne. 5561

SAMOCHOBY

okazyjnie sprzedaje Automobilowe biuro Inż. Z. Braun Lwów, Tarnowskiego 7, tel. 74-98. 5287

MIESZKANIA

POKÓJ

kuchnia, balkon, front, słoneczne, boczna (Grochowskiej), wprost od gospodarza zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Dr. Fried. św. Mikołaja 20 (10-12 lub 3-5). 5543

CAŁE I. PIĘTRO

nowoczesnej willi, wśród ogrodów, Potockiego boczna 11, pełny komfort, osiem pokoi, ewentualnie oddzielnie dwa pokoje osobną łazienka, jako kawalerskie. Wiadomość parter. Telefon 51-34. 5460

ZGUBIONO

UNIE WAŻNIAM

zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Samuel Brenner. 5570

Czytajcie „Słowo Polskie”

W podróży

w hotelach, czytelnich,
księgarniach dworcowych itp. należy żądać

SŁOWO POLSKIE

POMOC LEKARSKA

B. lekarz Kliniki prof. Wenckebacha i Wilhelma Neumana we Wiedniu **Specjalista chorób wewnętrznych** 5491

Dr. E. KONSTANTIN

Lwów, ul. Grodecka 89, tel. 105 20. Prześwietlanie Rentgenem, Diatermia, Lampy kwarcowa. Przyjmuje przez cały dzień

RÓŻNE

MASZYNY DO SZYCIA

SINGER-KAYSER

na dogodnie spłaty.

NAPRAWA MASZYN

JULIAN ŁOMAGA

Lwów, Wałowa 11, telef. 28-70.



ANGIELSKI ZAKŁAD KRAWIECKI

J. PIKOWSKI i Ska

Lwów, ul. SĄDOWA L. 5.

naprzeciw Domu Katolickiego

wykonuje wykwintną garderobę

męską i damską z własnych i powierzonych materiałów. 5292

MEBLE

sydialnie, jadalnie, salo-

nowe, biurowe, kuchenne, solidnie wykonane poleca

MIEJSKA WYSTAWA

Lwów, Plac Halicki 10. (w podwórzu). 5370

Naprawę

i politurowanie mebli

a to: stołów, szaf, blurek

wypłatanie i odnawianie wszelkie-

go rodzaju krzeseł — z bezpłatną do-

stawą, po bardzo umiarkowanej cenie

uskućnia

FABRYKACJA MEBLI GIĘTYCH

Braci Albertynów

we Lwowie, ul. Kleparowska 15,

Telef. 19-27 5521

Czyniąc zakupy, powołujcie się

na ogłoszenia

w „SŁOWIE POLSKIM”

KTO

jest królem

Sjambu?

zdobył re-

kordy sportowe?

zapoczątkował mo-

dę prasowanych

spodni?

może się żenić?

zamieszkuje zie-

mię?

jest patronem Wę-

gier?

wynalazł czołgi?

ma prawo do od-

znaczeń wojsko-

wych itd. itd.

CO

produkujemy

w Polsce?

robić w nagłych

wypadkach?

nazywamy 7 cuda-

mi?

odkryto w r. 1931?

powinna zawierać

apteczka podręcz-

na?

winien wiedzieć ra-

dioamator?

wydajemy na woj-

sko?

należy robić w o-

grodzie? itd. itd.

JAK

smażyć kon-

fitury?

przeliczać

skale termome-

trów?

pielegnować cerę

i włosy?

powstała Republi-

ka Chińska?

grać w bridża?

ma się ubrać ele-

gancka dama?

pisać testament?

i t. d. i t. d.

GDZIE

leży

Samara-

ng?

spędzić urlop?

znajdują się naj-

większe pokłady

kopalin?

są polskie szkoły

wojskowe?

jest najwięcej lud-

ności?

leży największa gó-

ra, rzeka?

i t. d., i t. d.

KIEDY

zacz-

mie-

nie

słońca?

płacić podatki?

polować na kozły?

włożyć frak?

rocznice narodo-

we?

ukazała się herba-

ta w Europie?

odbędzie się X-ta

Olimpiada?

i t. d., i t. d.

ILE

jest państw na

świecie?

ludności w Pol-

sce?

kilometrów dzieli

największe miasta?

wart piaster?

państw zasiada w

Lidze Narodów?

wynoszą opłaty pa-

szportowe, kolejo-

we, pocztowe?

jest stacyj radio-

wych?

i tysiące, tysiące innych

ciekawych informacji i wartościowych porad zawiera

na **300** stronach

KALENDARZ ALMANACH SŁOWA POLSKIEGO.

Wyszła z druku w języku polskim sensacyjna Książka

Lorda D'ABERNONA

który wraz z Gen. Weygandem stał na czele Misji Anglo-Francuskiej podczas najazdu bolszewickiego

p. t. „*Osiemnasta decydująca bitwa*

w dziejach świata“

z przedmową p. Ministra Spr. Zagr. Augusta Zaleskiego

z 5-ma mapami i 2-ma portretami.

Prenumeratory i czytelnicy naszego pisma książkę tę mogą

otrzymać wraz z przesyłką pocztową po cenie ulgowej

Zł. 10. Zgłoszenia do Redakcji lub też bezpośrednio powo-

lując się na nas do Drukarni Mazowieckiej, Warszawa,

Szpitalna 1.

5411

**Reklama dźwignią
handlu i przemysłu!**

Daj grosz na cele Tow. Szkoły Ludowej.